Nr. 104. Kraków, Niedziela 5 Maja 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 4 maja.

Według dotychczas obowiązujących przepisów grzywny nakładane za przekroczenia skarbowe tylko w nieznacznej części zatrzymywał skarb państwa. Znaczną część, bo siedmdziesiąt cztery od sta wypłacano temu, kto o przekroczeniu zrobił doniesienie. Nagrody te zachęcać miały i rzeczywiście zachęcały do śledzenia przestępstw skarbowych nietylko urzędników skarbowych, ale także urzędników w innych gałęziach administracyi rządowej, a nawet osoby prywatne. Sumy, jakie donosiciele otrzymywali, dosięgały nieraz znacznej wysokości i niejeden doniesieniom skarbowym zawdzięczał znaczniejszy mająteczek.

Nie zawsze jednak owe nagrody dostawały się najuczciwszym, najtęższym i najpilniejszym urzędnikom. Przeciwnie natury szlachetne i uczciwe wzdrygały się przed wzbogacaniem się na koszt drugich, bardzo często niewinnych, bo kara dosięga nietylko tego, kto rzeczywiście, ale nawet i tych, którzy żadnej winy nie ponoszą. Osobnem a wydatnem źródłem dochodu tak zwane nocye były właśnie dla indywiduów, które ani charakterem, ani pilnością, ani zdolnościami nie odznaczały się wcale. Nieraz też chęć zysku prowadziła do czynów karygodnych, a w wypadkach, w których można było stronę uchronić od szkody przez zwrócenie jej uwagi na przepisy, prawie nigdy nie czyniono tego, pomimo, że wymagają tego wyraźne nakazy. Zawsze zaś zawodowi donosiciele na poszukiwaniach łupu tracili czas i niejeden z nich wolał pozostać na niższem stanowisku i zrzekał się podwyższenia płacy, aby tylko nie stracić możności bogacenia się kosztem drugich.

Ile krzywd niezasłużonych i wołających o pomstę zrodził ów system wynagradzania denuncyantów, wiedzą ci, którzy sami padali ofiarą lub mogli przypatrzeć się z bliska działalności owych „gorliwych“. Nieporadność i nieświadomość ludu wiejskiego była jedną z okoliczności najbardziej sprzyjających rozwojowi tego szczególnego rzemiosła. Najwięcej też ofiar padało wśród włościan, dla których ów system stał się rzeczywistą plagą, a dobra wola władz wyższych, które korzystać chciały z prawa łaski, właśnie dla tej klasy ludności najmniej zrobić mogła, bo włościanie korzystać z niej nie potrafili.

Nie możemy zamilczeć jednak zbawiennego wpływu tych wszystkich, którzy, korzystając z prawa łaski i zniżając kary do wymiaru skarbowi należącego, przyczynili się do tego, że gorączka zarobkowania za pomocą doniesień nie wzrastała, ale może nawet zmniejszała się w ostatnich latach. Wpływ ten był jednak zawsze niedostateczny, zwłaszcza że w wielu bardzo wypadkach zniżanie kar w drodze łaski było wprost niedozwolonem, a tak system, nie przynoszący skarbowi państwa zbyt wielkich korzyści, szerzył dalej gorączkę bogacenia się łatwym sposobem i sprowadzał jednostki na bezdroża.

Z prawdziwem i głębokiem uznaniem powitaliśmy zatem najnowszy projekt ministra skarbu, zmierzający do zniesienia owych przepisów. Nie zniża on wprawdzie kar i zawiera postanowienie, że część grzywien, którą otrzymywali donosiciele, przypaść ma skarbowi państwa, ale znosi system demoralizujący, bo uczący zarobku bez trudu, chroni społeczeństwo przed nadużyciami jednostek pragnących się bogacić bez względu na środki, jakie prowadzą po tego celu i zapewnia, że w wypadkach, w których stronę można uchronić od szkody przez należyte pouczenie, będą wykonywane przepisy ustawy. Zniesienie dotychczasowego systemu podniesie wreszcie powagę i znaczenie władz, bo usunie niechęć, jaką wywoływały nadużycia jednostek lub nawet najsłuszniejsze doniesienia nie przeciw donosicielom, których strony wcale nie znały, ale przeciw samym władzom. Skarb państwa nie poniesie zresztą szkody, bo jeżeli postara się o gorliwych i pilnych, a uczciwych urzędników, potrafią oni zapobiedz szerzeniu się chęci pomijania przepisów skarbowych, a funduszów, które dziś wypłacano donosicielom, użyć można — jak to zamierza minister — na remuneracye, z których wynagradzać się będzie rzeczywistą gorliwość, a nie chęć zysku. Choćby zresztą państwo miało ponieść jaką szkodę w dochodach, to szkoda ta nie może iść w porównanie z moralnemi korzyściami, jakie przyniesie nowa ustawa. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko życzyć sobie, aby Rada państwa jak najspieszniej uchwaliła projekt ministerstwa skarbu, co nie przedstawia żadnych trudności i co tem bardziej jest obowiązkiem parlamentu, że sam niejednokrotnie domagał się zniesienia nagród za doniesienia skarbowe. Chwila, w której projekt ministra stanie się ustawą, będzie chwilą zwycięstwa moralności publicznej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 3 maja.

(φ) W sprawie ustawy przewrotowej miało nasze Koło parlamentarne obradować w poniedziałek i wtorek. O przebiegu obrad, ani o ich rezultacie nic dotąd nie dostało się do wiadomości publicznej, a szkoda, bo to musiało być bardzo ciekawe posiedzenie, skoro mamy tam posłów, których przez 5 miesięcy sprawa ta zgoła nie obchodziła, albo takich, którzy spokojnie siedzą sobie w domu i, nie znając nawet regulaminu parlamentu, piszą szumne „listy otwarte“ do swoich wyborców. Z posiedzeń poświątecznych Koła przedostała się tylko do prasy wiadomość, że ów autor niefortunnego listu otwartego otrzymał od Koła jednomyślnie uchwaloną n a g a n ę, czy zaś owemu posłowi, który publicznie w prasie się przyznał, że przez 5 miesięcy o projekcie ani myślał, ani o nim rozmawiał, wyrażono p o c h w a ł ę za tak „wzorowe“ postępowanie, o tem nie piszą. Prawdopodobnie przy sposobności wyraża mu ją jego w y b o r c y, których interesa tak dzielnie reprezentuje. Sprawy głosowania reprezentantów Koła w komisyi przewrotowej także Koło nie kusi się wyjaśnić, i dobrze, bo przykro mu zapewne przyznać się, że jeden poseł głosuje w komisyi przeciw ustawie, a drugi, powołany na następcę jego, nie mając najmniejszego pojęcia, co robił poprzednik, mimo że ten jest jego bratem, głosował wręcz przeciwnie. Ale mniejsza już o to, byle decyzya ostateczna, jaka prawdopodobnie już zapadła, nie znajdowała się w rażącem przeciwieństwie do interesów społeczeństwa i nie sprzeniewierzyła się dawnej tradycyi naszej, według której Polacy byli od całego wieku wszędzie żarliwymi szermierzami swobód obywatelskich.

Koło, trudno zrozumieć, dla jakich przyczyn, chowa się starannie z swoją decyzyą, jakby porówno z centrum chciało bawić się w targi z rządem i dlatego nie chciało grać w otwarte karty. Owa wielka „dyplomacya“ na nic nam się w ostatnich latach nie przydała, przeciwnie wytworzyła rozstrój i rozłam w społeczeństwie i pozbawiła nas sympatyi nawet w tych kołach społeczeństwa niemieckiego, w których doznawaliśmy dawniej rzetelnego poparcia, a które się od nas teraz coraz więcej odwracają. Jedynie centrum wie, do czego dąży w sprawie projektu przewrotowego. Umyślnie wprowadziło ono do projektu wszelkie możliwe klauzule, na które rząd nie będzie się mógł zgodzić, aby w razie odrzucenia lub cofnięcia projektu umyć mogło ręce i powiedzieć, że wina spada na rząd i na te stronnictwa, które, nie chcąc wzmocnić postawy centrum i kościoła katolickiego w Niemczech, projekt odrzuciły. Jeden sukces w tym kierunku centrum już osiągnęło, gdyż stronnictwo wolnokonserwatywne z powodu owych dodatków postanowiło głosować p r z e c i w projektowi, utrzymując tylko paragrafy, obostrzające karę za podburzanie żołnierzy. Stronnictwo to, odmiennie od naszego Koła, decyzyę swoją natychmiast ogłosiło.

Centrum może sobie na taki zbytek pozwolić, my nie. Widzimy przecież, na co się u nas za panowania najnowszego kursu zanosi. Trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, iż projekt przewrotowy, jeżeli się stanie prawem, odbije się przedewszystkiem na naszej skórze, tak jak walka kulturna nam najwięcej dała się we znaki. Trzeba sobie tylko powiedzieć, że przepisy ustawy przewrotowej tłómaczyć i wykonywać będą u nas pruscy komisarze, prokuratorzy, sędziowie i wszelakiego rodzaju urzędnicy administracyjni, którzy z bardzo nielicznemi wyjątkami należą do najzacieklejszych Bismarkczyków i zwolenników Towarzystwa *H. T. K.* A wtedy i resztki naszej swobody obywatelskiej zostaną przytłumione.

Na prasę, na nasz teatr poznański, na nasze teatra amatorskie na prowincyi, na Towarzystwa przemysłowe, na Kółka włościańskie, na zebrania wyborcze i agitacyjne, słowem na wszystkie nasze usiłowania, dążące do podniesienia oświaty ludu i sanacyi stosunków ekonomicznych, taki nałożą ci urzędnicy kaganiec, że nam nietylko odzywać się, ale i oddychać będzie trudno.

Uznają to wszystkie pisma polskie z zaborze pruskim i żądają od Koła s t a n o w c z o o d r z u c e n i a p r o j e k t u, z wyjątkiem jedynego jednego pisma, którego wymieniać nie potrzeba, gdyż znacie je dostatecznie. Razem z zacnym *Przeglądem* lwowskim (któremu nie podobało się także, że Koło polskie sprzeciwiło się uczczeniu ks. Bismarka przez parlament niemiecki) twierdzi organ naszych eks-ugodowców (*Kur. Poz.*), że właściwie n a s projekt przewrotowy n i c n i e o b c h o d z i, bo u nas nie ma — m a s o n ó w (!!) i dlatego nie mamy się czego oburzać, nawet gdyby posłowie nasi oświadczyli się za projektem! I takie brednie nasi i wasi Stańczycy nazywają polityką r o z u m u!

Tutejsza R a d a m i e j s k a uchwaliła wczoraj wysłać zastępcę przewodniczącego swego na kongres miast do Berlina, zwołany przez magistrat berliński, aby zaprotestować przeciw ustawie przewrotowej. W sprawie powyższej warto jeszcze wspomnieć jako *curiosum* fakt, który zaszedł w K w i d z y n i e w Prusach Zachodnich. Prześwietny magistrat tego miasta wraz z reprezentacyą miejską uchwalił także rezolucyę przeciw projektowi przewrotowemu, a to dlatego, że projekt ten, gdyby stał się ustawą, wzmocniłby stanowisko katolicyzmu w Niemczech, a co gorsza, „przyczyniłby się do wzmocnienia p o l o n i z m u w P r u s a c h Z a c h o d n i c h“. Panowie ojcowie miasta w Kwidzynie mają głowy nie od parady, skoro na taki koncept się zdobyli. Koncept ten *mutatis mutandis* bardzo przypomina pomysł *Przeglądu* lwowskiego i jego poznańskiego kolegi, że nas projekt nic nie obchodzi, bo u nas nie ma — masonów! Pokazuje się, że w niektórych głowach kanikuła poczyna panować już w kwietniu.

Bismarkowski związek antipolski *H. T. K.* poczyna już mobilizować do walki z Polakami nawet niemieckie kobiety. *Deutsche Frauen* z naszej dzielnicy wybierały się przed dwoma tygodniami z podarkiem do ks. Bismarka, który im jednak kazał się zatrzymać i czekać na stosowniejszą porę. W Berlinie zaś utworzono już nawet osobną filię ż e ń s k ą Towarzystwa *H. T. K.*, na której czele stanęła niejaka pani hrabina Monts i tajna radczyni Hansemann, żona słynnego finansisty, który razem z ks. Bismarkiem robił powszechnie znane spekulacye na giełdzie. Na tem zebraniu w Berlinie powiedział prof. B r u n n e r, że z Polakami dadzą sobie Niemcy od biedy rady, ale nie z P o l k a m i; tym winny wydać wojnę *die deutschen Frauen.*

Związek antipolski wytwarza u nas stosunki, jakby się żyło między w i l k a m i. Menerów związku oburza do najwyższego stopnia, że wszystkie t a j n e orędzia, odezwy i okólniki wysyłane do „najpewniejszych“ osób, dostają się do gazet polskich i że społeczeństwo nasze w ten sposób dokładnie zostało poinformowane o sposobach i środkach hecy, przeciw niemu urządzonej.

Skutkiem tego wystosował zarząd Towarzystwa *H. T. K.* prośbę do ministra poczt, a b y p o u s u w a ł z z i e m p o l s k i c h w s z y s t k i c h p o l s k i c h u r z ę d n i k ó w p o c z t o w y c h, a na zebraniu w Grudziądzu ośmielił się niedawno główny kapelmistrz hecy antipolskiej, T i e d e m a n n z Jeziorek, rzucić w twarz naszemu duchowieństwu obelgę, że to ono za pośrednictwem żon i dzieci nakłania polskich urzędników pocztowych do wydawania dokumentów Towarzystwa *H. T. K.* pismom polskim. Wstręt i moralne obrzydzenie wywołać tylko mogą te nieustające fałsze i oszczerstwa, jakiemi przeciw nam walczy sfora kreatur Bismarkowskich.

Wczoraj zmarł w Szymanowie pod Rawiczem najznakomitszy współczesny niemiecki tłómacz polskich poetów, Ludwik K u r t z m a n n. W licznych pismach niemieckich i w osobnych książkach wydał on liczne tłómaczenia utworów Mickiewicza, Słowackiego, Syrokomli, Wincentego Pola. Tłómaczenie jego „Pieśni o ziemi naszej“ Winc. Pola i „w Szwajcaryi“ Słowackiego są mistrzowskie. Zmarły, mimo że do końca życia czuł się Niemcem, jest także ofiarą systemu Bismarkowskiego. Za „polonofilizm“ złożony został z urzędu rektora w Śmiglu i gdy po wielu latach biedy i nędzy zgłosił się do regencyi o posadę, dano mu jakby na urągowisko posadę nauczyciela elementarnego w zapadłej wiosce, gdzie onegdaj przedwcześnie poczciwego dokonał żywota. Ludwik Kurtzmann pozostawił po sobie jedyny w swoim rodzaju zbiór wszystkich niemieckich tłómaczeń polskich poezyj, w którym znajdują się prawdziwe białe kruki.

Warszawa, 1 maja.

Po trzymiesięcznym przeszło pobycie i rozejrzeniu się w tutejszych stosunkach, hr. S z u w a ł o w wyjechał do Petersburga, aby złożyć carowi najpoddańszy raport o stanie powierzonego mu kraju. Raport taki, niezależnie od ustnych zapewnień i komentarzy, przedstawia się na piśmie i referuje się poprzednio w kancelaryi przybocznej. Znając treść raportu, możemy zapewnić, że jest dość banalny i trzymany w tonie nie wiele się różniącym od raportu, jaki w roku zeszłym składał carowi w zastępstwie chorego Hurki baron M e d e m. Jest w tym raporcie mowa o pomyślnym stanie kraju (*błagopołucznoje sastajanie*), żywem zadowoleniu mieszkańców z wszelkich rozporządzeń rządowych, o gorliwości funkcyonujących organów urzędowych w kierunku rusyfikacyjnym, wreszcie wspomniano o ciężkim smutku, jaki dotknął kraj, na równi z całem państwem, z powodu zgonu wielkiego twórcy pokoju, Aleksandra III.

Kiedy banalny ten referat w brulionie przedstawiono do podcyfrowania Szuwałowowi, uczynił charakterystyczną zmianę, mianowicie, gdzie tylko było wyrażenie: „Polacy“, napisał „mieszkańcy tutejszego kraju“. Poszedł więc nowy generał-gubernator dalej, aniżeli jego poprzednik, kreśląc przyrodzoną nazwę mieszkańców Polski, coraz częściej nawet w dokumentach od tronu pochodzących, nazywanej „P r z y w i ś l e m“.

Wszak już za czasów Szuwałowa skasowano napis na gmachu, mieszczącym w sobie biura prokuratoryi w Królestwie Polskiem, instytucyi w cesarstwie nie znanej. Dawny napis zamieniono na nowy, brzmiący krótko: „Proknratorya“, z opuszczeniem wyrazów: „w Królestwie Polskiem“.

Dawniej gdy Hurko wyjeżdżał do Petersburga, a nawet na dłuższy czas do swej siedziby Sacharowa w gubernii twerskiej, żadnego zastępstwa nie zostawiał i z wszelkiej odległości zarządzał krajem, podpisując papiery, dostarcza-

---

AUSTRALCZYK.

POWIEŚĆ

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

47 (Ciąg dalszy.)

Bo z jakiemże szczęściem, z jak bezgraniczną szaloną radością Roman porwałby tę, której przeznaczeniem ma być „tułanie się po służbach“ i wniósł ją do tego siedliska dostatku, bezpieczeństwa, wynalazków zbytku, wymysłów, rozkoszy....

Tu, w tem miejscu marzenia, obudził się jak ze snu i zaśmiał się prawie głośno.

— Parawaniki chińskie! — rzekł do siebie. — Głupstwo!

Idąc zaś znowu w stronę domu myślał:

— Cóż stąd, że głupstwo, skoro człowiek ma w sobie jego pożądanie i potrzebę? Tytania kochająca się w ośle, wieczny symbol duszy ludzkiej, upędzającej się za tem, czem sama gardzi. Ta królowa „nocy letniej,“ przy światłach zapalonych przez Elfy, widziała dobrze oślą maskę swego kochanka, niemniej przepadała za nim. Świetna to rzecz ów „sen nocy letniej“. Nieraz widywał go na scenach. Jakże te wspomnienie i wszystko, co się z niem łączy, dalekiem jest, nieskończenie dalekiem od Darnówki.

Zbliżał sie ku domowi, którego okna były już ciemne, oprócz jednego, świecącego z za rozłożystej akacyi. Minął ganek pogrążony w głębokim cieniu drzew ogrodowych i przybliżał się do tego okna, gdy zdało mu się, że słyszy głos, którego brzmienia nagle przykuły go do miejsca.

Był to głos Ireny. Domyślił się zaraz, że spełniając jeden ze stu obowiązków swoich, czytała głośno wujowi. Nie obchodziło go wcale to, co czytała i zrazu nieruchomy pod rozłożystemi gałęźmi akacyi słuchał tylko głosu. Ale wkrótce usłyszał i słowa. Same przez się, bez jego woli, przedarły się mu do słuchu i uderzyły w niego wrażeniem niespodziewanem. Z za akacyi i szyb ozłoconych światłem lampy, słuchu jego doszły słowa:

— „Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.“

— „Błogosławieni, którzy łakną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.“

— „Błogosławieni miłosierni....

Szelest wiatru w akacyi przytłumił kilka słów następnych; Roman spojrzał w gwiazdy i zdawało mu się, że głos i słowa, których znowu słuchał chciwie, spływały od gwiazd.

— „Błogosławieni cisi, albowiem oni posiądą ziemię.“

— „Błogosławieni cierpiący za sprawiedliwość, albowiem ich jest królestwo niebieskie.“

Wiatr silniej zaszeleściał w akacyi i pomknął dalej, pomiędzy drzewa ogrodu, nad dach domu, nad pole. Czy to anioł w noc mroczną oblatywał ziemię, roznosząc po niej dobrą nowinę: „Błogosławieni, którzy cierpią i płaczą!“?

VIII.

Był to ranek świąteczny. Świąteczność objawiała się na polach pustką, a na drogach polnych zaludnieniem niezwykłem. Narzędzia pracy i ludzie pracujący zniknęli; w żółtej poźni spokojnie słały się siwe puchy koniczyny polnej i białe wełny, a na skibach ziemi świeżo zoranej ptaki bezpiecznie szukały żeru. Nikt dziś w tych samotnościach rozległych i światłem słonecznem zalanych, nie deptał kwiatów i nie trwożył ptaków. Zato po drogach przeciągały gromady ludzkie, zdala podobne do bukietów i wstęg jaskrawych. Od ubrań kobiecych, a nawet męskich, biła najjaskrawsza możliwie czerwoność i żółtość, z silną domieszką szafiru i zieloności. Te barwy dzikie i mocne, po wielu naraz punktach rozproszone, rzucały na widnokrąg nutę wesołą. W oddali rozlegał się głos dzwonu, którego tony srebrne przygasały i wzdymały się, słabły i nabierały mocy. Znikały i znowu leciały, śpiewały, wołały w powietrzu pełnem słońca, nad kwiatami zaścielającemi pola i ludźmi mrówiącemi się po drogach. Był to dzwon jednego z dwu najwidoczniejszych punktów krajobrazu: kościoła parafialnego w Zawrociu. Przed drugim z tych punktów, to jest przed bramą dziedzińca w Górowie stanęła bryczka kilimkiem okryta, parą kasztanków zaprzężona, z woźnicą w szarej świtce na koźle. Wyskoczyli z niej prawie z jednostajną żwawością dwaj ludzie różnego wieku.

— Ot masz, kotku, i Górów! Chciałeś go widzieć, miałeś racyę, co tu robić, miałeś racyę! Rezydencya piękna, i kto chce dobrze poznać te strony, musi jej także przypatrzeć się zbliska, co tu robić! Warto przypatrzeć się zbliska, co tu robić, bardzo warto!

Pan Romuald był ożywionym, jak zwykle, i może nawet trochę więcej, niż zwykle. Częściej jeszcze, niż zazwyczaj, powtarzal swoje zabawne przysłowie, na synowca patrzał wzrokiem śmiejącym się i rozbłysłym. Roman zatrzymał się chwilę u bryczki.

— A w Zawrociu, kotku, na nabożeństwo dzwonią. Ale ono jeszcze, co tu robić, nie zaraz się zacznie. Jeszcze, co tu robić, w porę zdążymy. No, chodź oglądać park i pałac! Kiektałeś mi głowę tem oglądaniem, to chodźże teraz i oglądaj, co tu robić!

Roman zawahał się.

— Jakto? tak odrazu? nie prosząc o pozwolenie?

— Można, kotku! Cha, cha, cha, cha! Można! co tu robić! Już ja ci ręczę, że, co tu robić, bez prośby o pozwolenie... cha, cha, cha!

Śmiał się, niewiedzieć czego, ale serdecznie.

— Ot, popatrz na[illegible], jaka alea pyszna i jakie sztachety! phi, phi! takiej alei i takich sztachet byle gdzie nie zobaczysz, co tu robić!

Sztachety, istotnie wykwintne, kosztowne, ze słupami murowanemi, obejmowały na przestrzeni bardzo znacznej masę zieloności, prawdziwie potężną. Za niemi, z nieprzejrzanej gęstwiny wirginii i akacyi, tworzącej niby wał obronny, dobywały się, w odstępach regularnych, pnie drzew, grube u podnóży, a u szczytów łączące się znowu w gęstwinę nieprzejrzaną. Wyglądało to wspaniale; tylko, że w wielu miejscach słupy, z których tynk opadł, świeciły nagą czerwonością cegieł, zawsze do ran podobną, a z zewnętrznej strony sztachet rozrosłe ogromnie łopiany, żywokosty, pokrzywy, chrzany, tworzyły pod wałem z wirginii i akacyi jeszcze jedno, najniższe piętro zieloności, poplamionej brudną białością, kwitnącego dwoma pasami takiej dzieczyzny swobodnej i bujnej, w zagłębieniu drogi wraz z gruntem trochę falującej, wyschła kałuża pozostawiła czarny pas błota, nigdy nie wysychającego. Za kałużą stały długie i ślepe ściany budynków gospodarskich, murowanych i rozległych; po drugiej jej stronie wznosiła się brama pałacowa, murowana także, wysoka i szeroka, cacko architektoniczne, wystudyowane, ozdobne, świecące na słupach i gzemsach ranami czerwonemi, z jednym tylko wierzejem, wiszącym na jednej tylko zawiasie, ukośnie, i jakby na włosku. Drugi leżał w zielskach, połyskując gdzieniegdzie metalem rdzewiejącym. W tej bramie, gościnnie rozwartej, Roman stanął i rozejrzał się dokoła ze zdziwieniem wielkiem.

Dziedziniec ogromny otoczony był kołem drzew, pośród którego pałacyk stojący w głębi wydawał się klamrą, spinającą wieniec królewski. Z prawdziwie królewską powagą i wspaniałością stały tu świerki i modrzewie, i sosny alpejskie, na których tle, prawie czarnem, słały się niezliczone wzory, wzrosty i odcienia drzew liściastych. Wysmukłe, rozłożyste, wy[illegible]e i niższe, te drzewa liściaste rozrzucały, na ciemnem tle iglastych, gałęzie, podobne do girland, bukietów, wodotrysków, złożonych z kropel srebrnych i drżących. Były tam szczyty, zaostrzone jak iglice wieżyc, strzelające w niebo, takie, które rozkładały się w wachlarze cieniste i inne, zwieszające ku dołowi gałęzie, płaczące liśćmi jak strugami łez. Jedne wznosiły się nad drugiemi, które z kolei zdawały się następować na inne, lecz w tym natłoku, pełnym rozmaitości, na pozór nieprzebranej, żaden szczegół nie ginął, bo wszystkie, dzięki umiejętnemu wycieniowaniu barw i rozmiarów, odrzynały się wzajem od siebie, z wypukłością rzeźb najdoskonalszych. Sztuka bardzo biegła, natura bardzo sprzyjająca i czas bardzo długi wytworzyły ten przepych, dobywający się z ziemi i roztaczający w przestrzeni olśniewające gry linij, świateł, półświateł i zmroków ciemnych, w których połyski srebrne i kory białe majaczyły jak widma, kryjące się przed słońcem. Był to jeden z trzech wielkich szczegółów obrazu, widzianego z bramy pałacowej. Zaraz po nim oko zatrzymywało się na pałacyku lekkim, doskonale stylowym, obwieszonym girlandami dzikiego wina. Z pomiędzy tych girland wychylały się ściany białe, balkony napowietrzne, okna liczne, baszty dumne i zgrabne, obwiedzione u szczytów galeryjkami, podobnemi zdala do przędzy, wysnutej rękoma wieszczek.

Jedno i drugie: wieniec drzew przepyszny i pałacyk bardzo ładny, mogły tylko podobać się albo nawet obudzić uczucie zachwycenia, wyciekające z pięknych dzieł natury i sztuki. Ale trzeci szczegół obrazu obudzał zadziwienie i ciekawość. Był nim dziedziniec pałacu, wielki, w ogromnem kole drzew, mający kształt okrągły.

(C. d. n.)

ne przez stale przyjeżdżających do niego urzędników, w razach zaś pilnych porozumiewał się telegraficznie. Obecnie Szuwałow urzędownie ogłosił jako swego zastępcę radcę tajnego P e t r o w a, który co tylko przybył z Charkowa do Warszawy. Już to Petrow ma z czasem objąć faktyczny zarząd sprawami cywilnemi w kraju, więc warto coś o nim powiedzieć. Fizyognomia nowego dygnitarza jest bardzo sympatyczna, chociaż to niczego nie dowodzi, bo i Apuchtin ma także wygląd poczciwy i wyraz twarzy niezmiernie dobrotliwy. Ale Petrow przed laty dwudziestu na skromnem stanowisku komisarza włościańskiego w Skierniewicach, zyskał dla siebie sympatyę wśród miejscowej inteligencyi i okolicznych ziemian, którzy i teraz odzywają się o nim, jako o człowieku pewnym, nie pozbawionym uczuć humanitarnych, właściwych każdej jednostce cywilizowanej. Był on ulubieńcem a nawet przyjacielem mieszkającego tam podówczas feldmarszałka ks. Borjatyńskiego i jego wysokiej protekcyi zawdzięczał swoją późniejszą karyerę urzędową. Powiadają, że *honores mutant mores*, zachodzi więc słuszna obawa, czy pomocnik generał-gubernatora zachował te same uczucia, jakie ożywiały komisarza Petrowa, zwłaszcza, że wysokie stanowisko otrzymał przy systemie dla nas wrogim. Nie łudzimy się, aby przy tym systemie mógł Petrow zdziałać coś dla gnębionych bezlitośnie Polaków, ale niechby tylko nie miał z góry powziętych zamiarów prześladowczych i nie znęcał się nad Łazarzami, za jakich nas uważają, to już zyska wdzięczne wspomnienie.

Natomiast w martyrologii dziejów naszych ostatniej doby imię kata i wyuzdanego gnębiciela zyska fanatyczny wróg polskości Aleksander Lwowicz A p u c h t i n, który nareszcie p r z e c h o d z i w s t a n s p o c z y n k u. Wielki ten działacz Rosyi popowsko-prawosławnej, kreatura posępnego nowożytnego Torquemady Pobiedonoscewa, tak zdziecinniał w ostatnich czasach, że uznano za właściwe usunąć go ze stanowiska kuratora. Kto będzie następcą Apuchtina, jeszcze nie wiadomo, lecz Aleksander Lwowicz na pożegnanie opracował przy pomocy najgorliwszych swoich współpracowników, D o b r o w o l s k i e g o i S o w i e n k o w a, nowe rozporządzenia w kierunku ucisku szkolnego. Jesteśmy poinformowani z najlepszego źródła, że w przyszłym roku szkolnym zostanie nad wszystkiemi prywatnemi zakładami naukowemi, tak męskiemi, jak i żeńskiemi, rozciągnięty niezmiernie ścisły nadzór rządowy, prawie uniemożliwiający dalszą egzystencyę tych zakładów. Dość powiedzieć, że rola przełożonych zejdzie do stanowiska przedsiębiorców, którzy będą musieli opłacać zwierzchników, narzuconych im przez kuratora, bez żadnego wpływu na działalność pedagogiczną. Nadzór wspomniany przy udziale nauczycieli z góry narzuconych, uczyni z tych zakładów pepinierę ruskiego ducha i ruskiej myśli. Piekielny pomysł Apuchtina może do tego doprowadzić, że większość zakładów naukowych prywatnych zostanie zwiniętą, a ten właśnie zamiar tkwi we wprowadzających się innowacyach, aby i tak szczupłą liczbę szkół jeszcze bardziej umniejszyć.

Łapownictwo tymczasem wśród apostołów rusyfikacyi kwitnie w najlepsze. Ponieważ w przyszłym roku szkolnym zniesione będą pierwsze klasy progimnazyów, miejsc więc będzie jeszcze mniej, a liczba kandydatów niepomiernie jest wysoka.

Dość powiedzieć, że przeciętnie na jedno miejsce, wakujące do klasy I-ej w gimnazyach rządowych przypada około 15 kandydatów. Dostaną się więc do tych szkół tylko synowie rodziców najbogatszych, którzy będą w stanie udzielić wpływowej osobie znaczną łapówkę.

Pewien faktor, naturalnie żyd, ułatwiający dostanie się do gimnazyum, objaśniał nas w ten sposób:

— Niech pan dobrodziej nie myśli, że na ten rok za jakie 200 rubli uda się chłopca pomieścić; oni żądają już po 300 rubli od głowy, a jeżeli tak dalej pójdzie, to może wypadnie zapłacić i po 500 rubli.

O tych łapówkach, rozwielmożnionych wśród pedagogów rosyjskich, mówi się prawie jawnie, lecz kurator mimo uszu wszystko puszcza, bo moralność podwładnych nic go nie obchodzi, byleby tylko rusyfikowali i uciskali biedne dzieci polskie.

Wiemy, że w kwestyi opłakanego szkolnictwa pisano do Szuwałowa listy ze skargami, ale generał-gubernator obojętnie się w tej sprawie zachował.

Z kilkomiesięcznej działalności Szuwałowa, należy dojść do wniosku, że jestto człowiek bez szczególnej nienawiści do narodu, z którego przecież pochodziła jego matka, lecz dla karyery gotów naśladować swego poprzednika, o którym przy każdej sposobności z uwielbieniem wspomina.

W sferach wojskowych śmieją się z dowodzącego wojskami, który na nowszej taktyce wojennej nic się nie zna, a gdy się odezwie, jak to się zdarzyło obecnie przy zwiedzaniu fortec, wypowiada same nonsensy.

Oficerowie gwardyi podczas poufnych gawęd inaczej między sobą Szuwałowa nie nazywają jak: *ce cher général bombardos, ce brave général pataque*. Są to znane karykatury z operetki: „Księżniczka kanaryjska.“

Ostatniemi czasy zadokumentował Szuwałow swoją gorliwość działacza prawosławnego podczas przyjmowania deputacyi bractwa św. Trójcy, przynoszącej mu dyplom na członka honorowego. Szuwałow oświadczył, że bractwo, „którego zadaniem jest wzmocnienie prawosławia w „Przywiślu,“ zawsze może liczyć na jego pomoc w tak chwalebnem dziele.“ Przy tej sposobności nadmienił, że pragnie naśladować swego wielkiego i zasłużonego, a wielce ukochanego poprzednika.

Na zakończenie oryginalne *curiosum*: Na wystawie jednego ze sklepów umieszczono dużego niedźwiedzia polarnego, podającego na tacy cukierki w formie czekoladek z napisem: *Vive la France!* Szuwałow, ujrzawszy w przejeździe niedźwiedzia, dopatrzył się zdrożnej aluzyi i właściciela sklepu pociągnięto do surowego śledztwa. Ostatecznie Rosya zawsze się poczuwa do tego, że niedźwiedź pozostanie symbolem i godłem jej państwowego i cywilizacyjnego ustroju.

Sprawy krajowe.

Lwów, 1 maja.

(Ustawa o opłatach spadkowych na rzecz krajowego funduszu spadkowego. Memoryał Wydziału krajowego do Koła polskiego w sprawie regulacyi rzek).

Uchwalony w lutym 1894 r. przez Sejm projekt ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego, o t r z y m a ł n a j w y ż s z ą s a n k c y ę. Według nowej ustawy, która wchodzi w życie trzydziestego dnia po jej ogłoszeniu, dekret kancelaryi nadwornej z 7 lipca 1857 o pobieraniu taksy od spadków na rzecz funduszu szkół normalnych i wszystkie następne rozporządzenia w tym przedmiocie, będą miały odtąd zastosowanie tylko w tych wypadkach, w których spadkodawca zmarł przed wejściem w życie nowej ustawy.

Nowa ustawa wzorowana jest na ustawach, istniejących w innych krajach koronnych. Według tej ustawy od każdego spadku, do którego pertraktacyi powołanym jest, według ogólnych prawideł o kompetencyi sądów, którykolwiek z sądów w kraju naszym, ma być uiszczona na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłata, jeżeli wartość czystego spadku przewyższa kwotę 500 złr. Opłata ta wynosi stałą kwotę 1 złr., jeżeli czysty spadek nie przewyższa sumy 1.000 złr. Jeżeli czysty spadek przewyższa sumę 1.000 złr., wówczas wynosi opłata od każdych 100 złr. przy spadkach nad 1.000—5.000 złr. po 15 ct.; nad 5.000—10.000 złr. 20 ct.; nad 10.000—20.000 złr. po 25 ct.; nad 20.000 do 40.000 złr. po 30 ct.; nad 40.000—60.000 złr. po 35 ct.; 60.000—100.000 złr. po 40 ct.; nad 100.000—200.000 i wyżej po 50 ct. Według powyższych zasad wymierzana będzie opłata wtedy, jeżeli spadek przechodzi na wdowę, a względnie wdowca po spadkodawcy, albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej (dziedziców koniecznych). Jeżeli zaś spadek w całości lub części przypada innym spadkobiercom, opłata od spadku wymierzaną będzie w kwocie podwójnej.

Wartość należącego do spadku majątku nieruchomego, położonego poza granicami kraju, jak niemniej długi, które na takim majątku nieruchomym w ten sposób są ubezpieczone, że reszta spadku za nie prawnie nie odpowiada, nie będą brane w rachubę przy obliczaniu czystego spadku. Długi natomiast, za które cała spuścizna prawnie odpowiada, będą przy tem obliczeniu potrącane chociażby na owych nieruchomościach były ubezpieczone. Zapisy na cele szkolne, dla jakich fundusz szkolny krajowy jest przeznaczony, będą policzone na poczet opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Zapisy na cele dobroczynne, naukowe lub humanitarne mogą być uwolnione od opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, jeżeli przeznaczone są ku popieraniu moralnych lub materyalnych interesów kraju lub jego mieszkańców, nie zaś tylko wyłącznie na korzyść pojedyńczych osób lub rodzin. O uwolnieniu orzeka Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku, a od orzeczenia tego nie ma odwołania. Obliczono, że dochód z nowo zaprowadzonych opłat wyniesie rocznie około 22.000 złr. Wydział krajowy postanowił odnieść się do wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz do krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby nowa ustawa z dniem jej prawomocności mogła rzeczywiście być wprowadzoną w życie.

W myśl ustaw państwowych z dnia 30 czerwca 1884 i z dnia 14 sierpnia 1891 wynosi cała dotacya państwowego f u n d u s z u m e l i o r a c y j n e g o 13,250.000 złr., mianowicie w latach 1885 do 1891 siedm rat po 500.000 złr. i w latach 1892 do 1904 trzynaście rat po złr. 750.000.

Na podstawie zatwierdzonych już przez Radę państwa preliminarzy tego funduszu zaangażowano po koniec roku 1894 z powyższej dotacyi sumę 8.310.532 złr., nie wliczając w to pożyczek i kosztów utrzymania oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, z której to sumy stosownie do potrzeby i uchwalanych przez Sejm projektów do ustaw, przypada Galicyi w udziale 2,402.199 złr., czyli 28·95% sumy do końca roku 1894 zaangażowanej.

Stosownie do uchwalonego w lutym 1894 roku programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju, uchwalił też Sejm w styczniu i lutym b. r. pięć projektów ustaw, które mają na celu niecierpiące zwłoki wykończenie regulacyi 2 dopływów Wisły (Kisieliny i Łęgu), regulacyę po 1 dopływie Dniestru i Pełtwi (środkowej sekcyi Gniłej Lipy i Przegnojówki), oraz osuszenia bagien Stojanowskich w dorzeczu Styru, a wymagają ogółem zasiłku z państwowego funduszu melioracyjnego 243.280 złr.

Tymczasem z przedłożonego Radzie państwa preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1895 okazuje się, że na 17 nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, subwencyonowanych z tego funduszu sumą 325.260 złr., przypada na Galicyę tylko jedno uchwalone przez Sejm w roku 1894 przedsiębiorstwo obwałowania lewego brzegu Dunajca z udziałem 42.000 złr. w tej nowo zaangażowanej sumie (325.260 złr.), natomiast zaś wszystkie wymienione przedsiębiorstwa w liczbie pięciu z o s t a ł y w z u p e ł n o ś c i p o m i n i ę t e.

Ponieważ rzeczony preliminarz przedłożonym został na mocy najwyższego postanowienia z d. 31 stycznia r. b., zatem zdawało się Wydziałowi krajowemu możliwem przypuszczenie, że uchwalone później przez nasz Sejm projekty ustaw, znajdą uwzględnienie w dodatkowym preliminarzu. Gdy jednak w dziale B tego preliminarza zamieszczono zasiłki dla dwóch nowych przedsiębiorstw melioracyjnych (w Salcburgu i Austryi Górnej), które w dniu 31 stycznia r. b. przez odnośne sejmy krajowe nie były jeszcze uchwalone, zachodzi uzasadniona obawa, ż e w m i n i s t e r s t w i e r o l n i c t w a j e s t t e n d e n c y a z u p e ł n e g o w y k l u c z e n i a n a s z e g o k r a j u w p r z y s z ł o ś c i o d u d z i a ł u w p a ń s t w o w y m f u n d u s z u m e l i o r a c y j n y m.

Z uwagi, że ewentualność powyższa stałaby w rażącej sprzeczności z postanowieniem § 3 państwowej ustawy melioracyjnej z 30 czerwca 1884 roku, które zastrzega równomierne uwzględnianie i popieranie melioracyj we wszystkich krajach koronnych, a kraj nasz, przechodzący obecnie przesilenie rolnicze, właśnie na tem polu wydatnej pomocy potrzebuje, jak to na ostatniej sesyi Sejmu powszechnie i z całym naciskiem zaznaczono, Wydział krajowy widział się zniewolony wnieść do pp. prezesa Koła polskiego Zaleskiego i ministra Jaworskiego memoryał, w którym prosi o wyjednanie u ministra rolnictwa w n i e s i e n i a d o d a t k o w e g o p r e l i m i n a r z a f u n d u s z u m e l i o r a c y j n e g o, któryby uwzględnił wszystkie uchwalone na ostatniej sesyi sejmowej przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa te wymagają wedle uchwalonych przez Sejm projektów ustaw na rok 1895 następujących zasiłków: na uzupełnienie regulacyi Kisieliny 11.136 złr., na uzupełnienie regulacyi Łęgu 13.533 złr. 33 ct., na osuszenie bagien Stojanowskich 9.000 złr., na regulacyę Przegnojówki 8.400 złr., na regulacyę Gniłej Lipy złr. 14.828 ct. 57 — razem 56.897 złr. 90 ct.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 maja.

O sytuacyi wewnętrznej otrzymały *Narodni Listy* dłuższy telegram z W i e d n i a, który przytaczamy na odpowiedzialność młodoczeskiego dziennika. Według tego telegramu żaden z ministrów, z wyjątkiem dra P l e n e r a, nie ma za sobą zwolenników. W Kole polskiem panuje niezadowolenie z obu ministrów P o l a k ó w. Minister J a w o r s k i spotyka się z zarzutem, że z powodu braku słuchu nie może brać należytego udziału w naradach ministerstwa, a minister M a d e y s k i, którego uważano za najzdolniejszego wśród posłów polskich, zawiódł srogo oczekiwania. Szczególnie budzi niezadowolnienie, że Koło w obecnej większości niema tego wpływu, jaki posiadało za dawnego ministerstwa. O dymisyi ministerstwa mówi się za tem jako o konieczności, którą odroczyć można na jeden lub dwa miesiące. Ciekawem jest — donosi dalej telegram, — że gdy przy poprzednich kombinacyach mówiono o hr. T h u n i e, obecnie nazwisko jego zeszło na drugi plan a wysunęło się znowu nazwisko namiestnika Galicyi hr. B a d e n i e g o. Tenże ma jednak przyjęcie teki uczynić zawisłem od zniesienia stanu wyjątkowego w P r a d z e i okolicy.

Mężowie zaufania czeskiego stronnictwa włościańskiego odbyli z końcem zeszłego miesiąca zjazd, na którym uchwalono program stronnictwa, obejmujący następujące trzy punkty:

1. Ludność rolnicza powinna mieć odpowiedni wpływ na gospodarkę finansową kraju. Osiągnąć to można jedynie za pomocą odpowiedniej samodzielności C z e c h, zarówno w związku krajów austryackich, jak w związku z innemi krajami korony czeskiej. Do samodzielności tej mają C z e c h y prastare niezaprzeczalne i przez właściwe czynniki uznane prawo, które jest takie samo, jak prawo krajów korony węgierskiej. Ta sama dzielność doprowadziłaby do powyższego celu, gdyż ludność kraju byłaby panem własnych interesów, dochód jej pracy po pokryciu wydatków krajowych i sprawiedliwie wymierzonego udziału w wydatkach wspólnych państwa powstawałby dla niej samej, a zarazem zapobieżonoby narzucaniu krajowi czeskiemu i jego ludności ustaw nieodpowiednich stosunkom, co przynosi wielkie szkody.

2. Obie narodowości powinny mieć zupełne równouprawnienie w całem tego słowa znaczeniu, gdyż tylko w ten sposób praca obu należycie może być ocenioną i wynagrodzoną być może.

3. Odrębne interesa gospodarcze stanów, a mianowicie rolnictwa, mieszczaństwa i robotników powinny mieć potrzebną im opiekę, a zwłaszcza w interesach, które powinny się liczyć z potrzebami tych stanów.

W dalszym ciągu program, opierając się na tych trzech zasadniczych punktach, szczegółowo omawia różne żądania i określa taktykę stronnictwa. Program odrzuca wreszcie żądanie powszechnego i równego prawa głosowania, jako rzekomo niezgodnego z interesami klas pracujących.

W sprawie k o l o n i z a c y i z i e m p o l s k i c h w Prusiech piszą *Berliner Pol. Nachrichten*:

„Jeżeli w prasie była o tem mowa, że istnieje zamiar zmienienia celu f u n d u s z u s t u m i l i o n o w e g o, przeznaczonego na osiedlenie wschodnich kresów niemieckimi chłopami, w tym kierunku, że mają być zakupywane dobra i zamieniane na domeny, to zachodzi tu pomyłka. Chociaż z łatwych do wytłomaczenia powodów nie można myśleć o tak daleko idących planach, to jednak zasługuje na poważne zastanowienie się, czy nie należałoby wyznaczyć większych funduszów państwowych na zakupno wielkiej własności ziemskiej i pozostawienia jej w dotychczasowym charakterze. Przypuszczają, że kredyt 100 milionów na ten cel wystarczy i że ponieważ nawet w obecnych niepomyślnych stosunkach rolnictwa podług doświadczenia komisyi kolonizacyjnej cena kupna daje rentę choć małą, większych ofiar finansowych środek ten za sobą nie pociągnie“.

Z Węgier.

We właściwym czasie donosiliśmy o rozporządzeniu kardynała V e r g i do przełożonych węgierskich klasztorów, utrzymujących zakłady naukowe, które rozesłano z pominięciem rządu węgierskiego. Rozporządzenie to zalecało, aby w tych zakładach naukowych dzieci pochodzące z małżeństw mieszanych wychowywano wyłącznie w religii katolickiej. Przełożeni klasztorów zwrócili się do episkopatu, jak mają postępować i prosili o wskazówki. Na konferencyi biskupów zapadła uchwała, że wykonania owego rozporządzenia nie można pogodzić z przepisami obowiązujących ustaw. Równocześnie zajmował się tą sprawą i gabinet węgierski, a minister oświecenia W l a s s i c s wystosował do przełożonych klasztorów i nauczających energiczną notę, w której zagroził im, że w razie wykonania ro[illegible] kardynała V e r g i rząd odjąłby szkołom przez nich utrzymywanym prawo publiczności i cofnąłby dotychczasowe subwencye. Wskutek tego zgromadzili się przełożeni interesowanych klasztorów, a jak donosi telegram *N. Fr. Presse*, mieli uchwalić, aby pozostać przy dotychczasowym postępowaniu, zgodnem z ustawą. Podobno przełożeni mają zamiar nawet w razie urgensu ze strony kardynała V e r g i nie stosować się do jego rozporządzenia. Z tego powodu nie byłoby zatem niebezpieczeństwa walki pomiędzy rządem a duchowieństwem.

Odnośna komisya Izby poselskiej rozpoczęła na nowo obrady nad projektem ustawy o utworzeniu najwyższego trybunału w sprawach wyborczych. Do projektu tego ma być przyjęty nowy paragraf o „nadużywaniu Kościoła dla celów wyborczych“. W myśl nowego przepisu ma być nieważnym wszelki wybór tego, kto jako kandydat zwracał się do członków pewnego wyznania, jako takich, przemawiał w kościelnym lokalu lub w zgromadzeniu, mającem charakter kościelny, starał się pozyskać dla siebie wiernych. Duszpasterz, który w kościele, w zgromadzeniach, lub pisemnie stara się wiernych nakłonić do akcyi wyborczej, przyrzeka im łaski, lub grozi ich odjęciem, lub też zezwala na używanie kościelnych emblematów podczas zgromadzeń i pochodów wyborczych, będzie karany rocznem więzieniem lub grzywną 1000 koron, oraz zawieszeniem praw politycznych. Inne osoby, które się dopuszczą podobnego przestępstwa, będą karane 3-miesięcznem więzieniem i zawieszeniem praw politycznych.

Z Anglii.

Telegrafowaną nam wczoraj wiadomość o ustąpieniu prezydenta gabinetu, lorda R o s e b e r y'e g o, należy przyjąć z pewną rezerwą, gdyż dzienniki, jakie dzisiaj nas dochodzą, niczem nie dają do poznania, jakoby w Anglii zanosiło się na przesilenie gabinetu. Nic wyklucza to jednak możliwości przesilenia. Premier angielski wogóle nie cieszy się dobrem zdrowiem; rozstrój nerwowy pozbawia go często snu, bez którego nieraz przez parę tygodni z rzędu obchodzić się musi. Właśnie w tym roku przebył R o s e b e r y ciężką tego rodzaju chorobę i bardzo być może, iż już z tego powodu nie czuje zapału do rządzenia wśród niezbyt miłych zresztą warunków.

Na wytworzenie tych warunków złożyć się nadto mogły w ostatnich tygodniach i dniach dwie okoliczności: porażka liberalnego (rządowego) stronnictwa przy wyborach uzupełniających i zamknięcie budżetu deficytem. Ostatecznie jednakże rozmiary jednej i drugiej klęski nie są tak wielkie, aby decydować mogły o przesileniu gabinetowem i mają jedynie m o r a l n e znaczenie. Wprawdzie większość liberalna zaledwo wystarcza do uchwalenia najważniejszych przedłożeń, a ubytek paru głosów jest dla niej bolesnym; wprawdzie większość ta od dawna spójnością nie grzeszyła, a ostatniemi czasy rozluźniła się jeszcze bardziej, — lecz stan ten może potrwać jeszcze czas dłuższy i sam przez się przesilenia nie wywołuje. To samo powiedzieć można o deficycie, wynoszącym niespełna 400.000 funtów, a więc mniej, niż 4 miliony złr. W budżecie angielskim niedobór taki znajdzie łatwo pokrycie, a jedynie złowróżbnem było tutaj oświadczenie kanclerza skarbu, że państwo wyciągnęło już strunę podatkową do tego stopnia, że dalsze jej napięcie jest niemożliwe.

Są to symptomata, które przesilenie gabinetowe spowodować m o g ą, — ale nie muszą.

Jako ewentualnego następcę Roseberyego wymieniają lorda H a r c o u r t a.

Z Petersburga.

Organ dyplomacyi rosyjskiej *Journal de St. Pétersbourg* zamieszcza w sprawie konfliktu z Japonią następujące wyjaśnienie:

„Zaraz na początku wojny tureckiej dyplomacya rosyjska zajęła określone stanowisko wobec konfliktu wschodnio-azyatyckiego i *Journal de St Pétersbourg* oświadczył wyraźnie, że Rosya uważa utrzymanie terytoryalnego *status quo* kontynentalnych posiadłości chińskich za konieczność polityczną, jako niezbędny warunek utrzymania równowagi na wschodzie azyatyckim. Dalsze wypadki, które okazały bezsilność Chin wobec powodzenia oręża japońskiego, nadały tej kwestyi jeszcze większą doniosłość i uwydatniły zaborcze dążności Japonii, czego najlepszym dowodem jest traktat, zawarty w Simonoseki. Każdy bowiem przyznać musi, że gdyby Japonia anektowała południowo-wschodnią część Mandżuryi i przez to wcieliła niejako Koreę do sfery swego wpływu, to rzekoma niezależność Korei stałaby się wprost iluzoryczną.

Oprócz tego utrwaliwszy swe panowanie na zatoce Peczylijskiej i zdobywszy punkta, panujące strategicznie nad równiną pekińską, Japonia miałaby w swych rękach klucz strategiczny do stolicy Chin. Można więc już teraz twierdzić stanowczo, że zaborcze dążności Japonii zagrażają równowadze politycznej na azyatyckim wschodzie, na co Europa nie może patrzeć obojętnie, gdyż stosunki pomiędzy tą częścią Azyi a państwami europejskiemi stają się coraz bardziej rozgałęzione. Dla Rosyi, której posiadłości znajdują się w najbliższem sąsiedztwie ze spornym obszarem chińskiego kontynentu, a kolej syberyjska jeszcze bardziej zbliży to sąsiedztwo, jak również dla Francyi, ze względu na bezpieczeństwo jej kolonij indochińskich, — jest rzeczą wielkiej doniosłości nie dopuścić do naruszenia równowagi na wschodzie azyatyckim i usunąć wszelki powód do niepewności położenia. Niemcom zależy na rozwoju swych stosunków handlowych we wschodniej Azyi i dlatego muszą protestować przeciwko wszystkiemu, coby te stosunki narażało.

„Wszystkie więc wymienione mocarstwa mają w tem oczywisty interes, ażeby Japonia nie zdobyła gruntu na kontynencie chińskim, co wytworzyłoby trwały powód do nienawiści pomiędzy Japonią a Chinami i stworzyłoby niepewną sytuacyę polityczną we wschodniej Azyi“.

W końcu *Journal de St. Pétersbourg* dodaje, że trzem wymienionym mocarstwom chodzi jedynie o zabezpieczenie własnych interesów, a bynajmniej mocarstwa te nie myślą o pozbawieniu Japonii słusznych owoców odniesionych zwycięstw.

Petersburski korespondent *Berliner Tagblatt'u* zapewnia, że R o s y a czyni w Azyi poważne przygotowania na wypadek wojny. Podobno już zarządzona została mobilizacya wojsk kozackich nad Amurem, w kraju południowo-ussuryjskim i zabajkalskim. Wojska te mają otrzymać nowe uzbrojenie z odeskiego okręgu wojskowego, ponieważ dotychczasowe uzbrojenie Kozaków w Syberyi jest jeszcze starego systemu. Karabiny mają być wytransportowane z Odessy na okrętach floty ochotniczej pospiesznym transportem.

Z wiedeńskiego bruku.

Wiedeń, 3 maja.

Od dwóch dni mamy niepogodę. Dziś zwłaszcza deszcz leje jak z cebra, na bruku wiedeńskim cicho i pusto. A tak nam koniecznie potrzeba pogody, promieni słonecznych i lazurowego nieba — na cele dobroczynne!...

Komitety arystokratyczne gorliwie pracują i przemyśliwają nad różnemi sposobami dobroczynności — taniej, na koszt mas. Korsa kwiatowe, festyny ogrodowe i leśne, wyścigi i t. p. „przedsiębiorstwa“ — wszystko na cel dobroczynny — mają się odbyć w maju, więc wysoko urodzonym komitetom potrzeba t y l k o pogody, resztę zapłacą tłumy... Księżna Metternich, ta niewyczerpana w pomysłach pani, jest twórczynią tej szkoły dobroczynności, wrzaskliwej i błyszczącej, zaspakajającej osobiste ambicye i próżność, a nie dbającej o rzeczywiste potrzeby cierpiących i biednych. Księżna Metternich „działała“ w Wiedniu przez szereg lat i widocznie uważa Wiedeń za wyczerpany, kiedy dobroczynną swoją działalność przenosi do... Budapesztu.

Wyczerpana jest publiczność Wiednia, lecz dobroczynne idee p. Metternich uszczęśliwić mogą kilka pokoleń. Na dochód budapeszteńskiego Towarzystwa ratunkowego urządza Metternichowa przedstawienie w tamtejszem Orfeum. Osobliwość tego przedstawienia polega na tem, że znani artyści budapeszteńskich teatrów wystąpią w ordynarnych farsach i będą śpiewać bezmyślne kuplety. W przedstawieniu tem wezmą udział także: wiedeński artysta G i r a r d i i pani O d i l l o n. Trudno się dziwić p. Metternichowej, że ma podobne pomysły, lecz dziwić się należy, że wielcy artyści idą jej na lep. Rozumiemy bowiem, że artyści bezinteresownie biorą udział w urządzeniach na rzeczywiste lub udawane cele dobroczynne. Na to jednak wystarczyć musi ich talent, jak go Pan Bóg stworzył. Nie licuje zaś wcale z godnością artysty, żeby dla zachcianek wielkich dam robił ze siebie... pajaca.

W Burgteatrze grano wczoraj po raz pierwszy „T a b a r i n“, dramat, w rodzaju „Pagliacci“, którego autorem jest, utalentowany zresztą pisarz, Teodor H e r z l (paryski korespondent *Nowej Pressy*), i „Zakazane owoce“, komedyę Emila Götta, przerobioną według Cervantesa „Jaskinia w Salamance“. Obie sztuki liche, nawet przy znakomitej grze artystów Burgteatru, mimo świetnej wystawy nie zdołają się utrzymać. Na wczorajszem przedstawieniu sykający często mieli przewagę.

Dyrektor letniego teatru w Praterze — p. J a n t s c h, oszołomiony powodzeniem, zamyśla wybudować stały teatr.

Jak tak dalej pójdzie, będziemy mieli na każdy tysiąc mieszkańców — jeden teatr!

Kol.

Obchód narodowej rocznicy.

W poważnym nastroju, przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności ze wszystkich sfer miasta odbył się wczoraj w sali Towarzystwa strzeleckiego uroczysty wieczór muzykalno-wokalny ku uczczeniu 104 rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3-go maja.

Komitet obywatelski, którego staraniem obchód się odbył, nie szczędził starań, aby wieczór był godnem uczczeniem wielkiej w historyi naszej rocznicy. Współudział wybitnych sił artystycznych, ułożenie zajmującego i bynajmniej nie banalnego — jak się to czasami zdarzało — programu, nadało wieczorowi wykwintną cechę.

Odczyt, a raczej wstępne słowo wypowiedział dr. Włodzimierz Lewicki. Dawno nie zdarzyło się nam słyszeć w tej sali, przy sposobności obchodu narodowych rocznic, przemówienia, któreby tak silnem wrażeniem odbiło się na umysłach i sercach słuchaczy. Z niepospolitą werwą, wdziękiem słowa i porywającą wymową prelegent charakteryzował epokę dziejów naszych porozbiorowych, wskazując na główny kierunek myśli, na ideę i wysiłki, jakiemi naród polski pragnął strząsnąć z siebie hańbiące jarzmo niewoli. Prelegent podnosił z jednej strony najszlachetniejsze usiłowania patryotycznej garstki szlachetnych, miłujących Ojczyznę jednostek, z drugiej korrupcyę i zdradę tych możnych, którzy stali u nas na świeczniku po to, aby działać na szkodę i zdradę narodowej sprawy. Kolejno przeszedł mówca do nowszych czasów, poddawał krytyce dzisiejsze prądy i szkodliwą dla narodowej idei działalność stronnictwa „stańczyków“, przyduszających każdy objaw niepodległej myśli i usiłowań, zdążających do obudzenia wśród mas ludności polskiej poczucia miłości Ojczyzny i obowiązków pracowania nad wywalczeniem jej niepodległości. Gdy na orężną walkę już nie pora, wszelkie usiłowania na polu narodowej pracy i odrodzenia skupić należy w kierunku stworzenia Polski ludowej, demokratycznej, uświadomienia i uobywatelenia szerokich mas ludu polskiego, bo na nim spoczywa przyszłość narodu i jego losy.

Po przemówieniu, nagrodzonem gromkiemi oklaskami, nastąpił długi szereg produkcyj muzykalno-wokalnych, przygotowanych przez dra Franciszka Bylickiego. P. Stefania Kohnówna, młodziutka amatorka, która po raz pierwszy ujrzeliśmy na estradzie, odśpiewała przy akompaniamencie fortepianu prof. Mireckiego piosnki Kratzera, Żeleńskiego i Chopina, a w drugiej części „Romans Santuzzy“ z „Cavalerii“ i aryę z „Lunatyczki“. Głos sopranowy milutki i ładnie postawiony, lekka i swobodna emisya, pewność w atakowaniu i staranność w wykonaniu i cieniowaniu frazesów muzycznych zaleciły nader korzystnie młodą amatorkę.

Znana ze swych występów pianistka amatorka pani Stengel-Tabor odegrała następnie „Prządkę“

Liszta i na żądanie, poparte oklaskami, dorzuciła mazurek Chopina. Zajmującym był popis skrzypcowy p. Poselta, który wraz z p. M. Swierzyńskim odegrał bardzo ładnie „Nokturn“ Chopina i „Scherzo“ z sonaty skrzypcowej M. Świerzyńskiego, utwór zajmujący w pomyśle i przeprowadzeniu, oraz własny „Romans“.

Jedną z najpiękniejszych części programu była deklamacya artysty teatru krak. p. Jejdego, który z siłą i polotem wygłosił wiersz ś. p. Juliana Miena: „W rocznicę konstytucyi 3 maja“, oraz popularny utwór Gawalewicza „Żyje“.

Programu nadspodziewanie obfitego dopełnił sympatyczny chór „Lutni“, który obdarzył słuchaczy szeregiem pięknych pieśni patryotycznych i utworów o poważnym nastroju, z których odśpiewany na wstępie „Polonez“ Chopina A-dur przy akompaniamencie fortepianowym (oryginalny tekst poloneza) prof. dra Bylickiego, był najgoręcej oklaskiwany.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyła p. Autonina Schwarzowa 3 złr.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Jaśle zebrane podczas nabożeństwa w 104 rocznicę Konstytucyi 3-go maja 11 złr. 55 ct.

P. Stefan Rogoyski z Cieszyna 2 złr.

Na wczorajszym wieczorku w sali strzeleckiej złożono do puszki krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały 13 złr. 26 ct.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłali J. S. i T. S. ze Lwowa 1 złr. 50 ct.

Urzędnicy kolejowi przy pożegnaniu p. J. Frankowskiego złożyli 7 złr.

Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłała p. A. Marowska z Kocmyrzowa nieprzyjęte honoraryum lekarskie przez dra Su. 2 złr.

Rada miejska w Przemyślu przeznaczyła kwotę 100 złr.

Z uniwersytetu. Pp. Edward Szwarzenberg Czerny i Kazimierz Mitschka, rodem z Krakowa, Władysław Rodzoń, rodem z Dobromila w Galicyi, otrzymali w dniu dzisiejszym na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Honorowe obywatelstwo. Rada miasta Gorlic nadała dziś burmistrzowi p. Wojciechowi Biechońskiemu jednogłośnie honorowe obywatelstwo miasta Gorlic. *Magistrat.*

W parku dra Jordana rozpoczęły się już gry, zabawy i gimnastyka. Wczoraj park roił się od dziatwy płci obojga, która w bardzo wielkiej liczbie po zimowym wypoczynku pospieszyła na miejsce tak ulubionych rozrywek. Wszystkie boiska wypełnione były ćwiczącą się dziatwą i młodzież

Z „Sokoła“. W dniu 12 b. m. w niedzielę o godzinie 3 po południu w sali „Sokoła“ odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków z porządkiem dziennym następującym:

1) Odczytanie i załatwienie podania trzydziestu kilku członków o unieważnienie wyborów ostatniego walnego zgromadzenia.

2) Zmiany statutu Towarzystwa w ostatniem sprawozdaniu wymienione, tudzież zmiana §§ 13 i 14 statutu, na które to zebranie wydział wszystkich członków zaprasza.

Oddział kolarzy „Sokoła“ krakowskiego odbędzie jutro w niedzielę pierwszą wspólną wycieczkę na rowerach do Bielan i Liszek. Wyjazd z gmachu „Sokoła“ punktualnie o godz. 2½ po południu.

Z klubu cyklistów. W niedzielę dnia 5 b. m. odbędzie się zbiorowa wycieczka członków krakowskiego klubu cyklistów przez Zwierzyniec na Bielany. Wyjazd z lokalu klubu (ul. św. Gertrudy l. 7) punktualnie o godz. 3 po południu. Na szosie między Bielanami i Liszkami odbędą się wyścigi o nagrody. Biegów będzie cztery.

Początek wyścigów około godziny 4, kierunek od strony Liszek ku Bielanom, gdzie będzie meta.

Komitet klubowy, zaprowadzając tego rodzaju wyścigi podczas wycieczek, w celu ich ożywienia, liczy na to, że członkowie klubu poprą jego usiłowania najliczniejszym udziałem w wycieczce niedzielnej.

Składki na weteranów wojsk polskich 1830/1 w kwietniu i sprawozdanie miesięczne. Pp. J. W. 1 złr., Zieliński prof. z Jarosławia 1 złr., J. Z. 2 złr., Stanisław Meus 2 złr., Marya Kietlińska 5 złr., prezes Wł. Ściborowski 5 złr., żona ś. p. dr. Juliana Chmieleckiego na wieczyste utrzymanie grobu weteranów z 1830/1 r. 50 złr. Razem dochodu w kwietniu 66 złr.

Rozchód: Rozdano żołdu narodowego między 21 weteranów wojsk polskich 1830/1 na utrzymanie, najem pokoju na biuro, portorya 338 złr. 20 ct. Przewyżkę w rozchodach pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy. Uprasza się Szan. rodziny, których członkowie pochowani są we wspólnym grobie weteranów, o łaskawe datki na utrzymanie wieczystego grobu. *Ksawery Konopka.*

Przedstawienie amatorskie. W lokalu koleżeńskiego wsparcia i czytelni kolejowej przy ul. Lubicz l. 15, I piętro, odbędzie się jutro w niedzielę przedstawienie amatorskie. Rozpocznie „Dramat jednej nocy“, poemat w 1 akcie Aurelego Urbańskiego; nastąpi odczyt „Dziady Mickiewicza“; zakończy „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w 1 akcie, muzyka Offenbacha. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

W Stowarzyszeniu izr. młodzieży handlowej odbędzie się w poniedziałek 6 b. m. pogadanka na temat: „O wykształceniu politycznem“. Zagai sekretarz Stowarzyszenia p. Edmund Wechsler. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z „Gwiazdy“. Jutro w niedzielę odbędzie się w Towarzystwie rękodzielników polskich „Gwiazda“ w Krakowie wieczorek patryotyczny ku uczczeniu Konstytucyi 3-go maja. Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem. Lokal Stowarzyszenia: ulica Grodzka l. 50, I piętro.

Dr. Molin odpisał wreszcie na list otwarty p. Ignacego Żółtowskiego, który go wzywał do zwrotu użyczonego mu w formie pożyczki stypendyum. Charakterystycznem jest, że dr. Molin odpowiedzi swej nie przysłał żadnemu z dzienników krakowskich, które najpierw list p. Żółtowskiego zamieściły i których redakcye lepiej bez wątpienia są znane drowi Molinowi, niż redakcya *Dziennika Polskiego.* Otóż z listu dra Molina przytacza *Dziennik Polski* następujący ustęp:

„Zmiany moich przekonań politycznych, t. j. pozbycia się mrzonek narodowych — pisze dr. Molin — wcale się nie wstydzę, ze względu na ogólne prawo rozwoju, któremu i ja fizycznie i umysłowo podlegam, tudzież ze względu na znaną maksymę filozoficzną, iż zmiana przekonań na lepsze nie oznacza człowieka chwiejnego, lecz mądrego.“

Nadto przyznaje p. Molin w swym liście, iż pieniądze od p. Żółtowskiego w istocie pobierał — ale ani do wdzięczności się nie poczuwa, ani nie myśli tych pieniędzy kiedykolwiek zwracać. Wreszcie uprasza, ażeby wszystkie pisma polskie to jego oświadczenie powtórzyły.

Oświadczenie to dra Molina stoi na takiej.... wyżynie, że krytyka publicystyczna dosięgnąć go nie może. Zostawiamy więc pomysłowość tego pana, który z człowieka chwiejnego, „stał się mądrym“, bez komentarzy.

Ofiara zawodu. Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Z głębokim żalem musimy zapisać nową, siódmą w krótkim przeciągu czasu, ofiarę obowiązku i poświęcenia dla dobra bliźnich, ofiarę życia młodego, świeżego i silnego, rokującego najpiękniejsze na przyszłość nadzieje. W Zbarażu zmarł, prawdziwie jak żołnierz na posterunku, walczący z wrogą epidemią tyfusu plamistego, lekarz powiatowy, ś. p. dr. Władysław Węgrzynowski. Urodzony w Krakowie 8 września 1857 r., odbył tam studya i uzyskał w r. 1883 dyplom lekarski, poczem wstąpił do służby rządowej. Zrazu pełnił obowiązki w biurze sanitarnem namiestnictwa, następnie jako lekarz powiatowy w Rohatynie, a od października r. 1891 w Zbarażu. Nadzwyczajnych zdolności, świetny lekarz praktyczny, w spełnianiu obowiązków nietylko sumienny, ale i pełen poświęcenia, urzędnik wzorowy, pozostawia po sobie żal głęboki i jak najlepsze wspomnienie. Przedwczesną śmierć jego spowodował tyfus plamisty, którym zaraził się u chorych, a z którym organizm jego pełen sił żywotnych długo walczył, nim ostatecznie uległ. Ś. p. Węgrzynowski pozostawił wdowę, siostrę dra Lesława Gluzińskiego, znanego we Lwowie lekarza, i dra Władysława Gluzińskiego, profesora uniwersytetu w Krakowie, oraz dwoje dzieci.

Ze sfer adwokackich. Dr. Józef Smolka, adwokat we Lwowie, na mocy uchwały Rady dyscyplinarnej lwowskiej Izby adwokackiej, zatwierdzonej orzeczeniem senatu dyscyplinarnego najwyższego trybunału, został z listy adwokatów wykreślony. Substytutem jego mianowany dr. Wilhelm Holzer.

Zabójstwo. Z Bochni piszą nam: Dziś 3 b. m. rano na targowicy siana w Bochni przy kupnie dwu wiązek siana przyszło do sprzeczki między dwiema izraelitkami a mieszczaninem Florczykiem z przedmieścia Krzęczków. Florczyk otrzymał razy w piersi i w twarz, a uszedłszy kilkanaście kroków, padł i życie skończył.

Z Żywca piszą do nas: Staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ ze współudziałem chóru „Sokoła“ krakowskiego odbędzie się ku uczczeniu 104 rocznicy konstytucyi 3 maja w niedzielę dnia 5 b. m. w sali ratuszowej w Żywcu uroczysty wieczorek wokalno-muzykalny. Czysty dochód przeznaczony na uposażenie sali gimn. „Sokoła“.

Z Morawskiej Ostrawy. Od czasu, jak nasi ziomkowie gromadami całemi za lepszym zarobkiem przybywali do Ostrawy, pokazała się konieczność jakiegoś Stowarzyszenia, któreby się zajęło pielęgnowaniem pięknego naszego ojczystego języka. Dzięki staraniom gorliwym kilku tu zamieszkałych Polaków, idea założenia Czytelni po przezwyciężeniu rozmaitych przeszkód urzeczywistniła się i możemy z dumą skonstatować, że po krótkiem istnieniu Czytelni teraz ona już liczy przeszło 350 członków.

Uroczystość przenosin Czytelni do nowo wynajętego lokalu „pod winogronami“ naprzeciw starego kościoła, odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. z następującym programem: Zgromadzenie uczestników w starym kościele o godzinie 9½ przed południem. Kazanie i msza św. o godzinie 10. Po nabożeństwie uroczyste otwarcie nowego lokalu. Koncert muzyki krakowskiej o godzinie 4 po południu. Od godz. 8 wieczorem zabawa z tańcami.

Fałszerze aktów. W Tarnopolu odkryto szajkę fałszerzy i oszustów, którzy systematycznie fałszowali weksle i akta notaryalne, podpisując na nich wybitniejsze firmy kupieckie i podejmowali na podstawie sfałszowanych aktów znaczniejsze kwoty z tarnopolskiej kasy oszczędności. Fałszerze są izraelitami i należą do klasy rękodzielniczej. Dwóch zbiegło już — prawdopodobnie do Ameryki. Podpisy na aktach i wekslach zlegalizowano u notaryusza, którego zręczni oszuści potrafili wprowadzić w błąd przez podstawienie fałszywych świadków.

Wielki pożar nawiedził Czerniowce. O północy na niedzielę, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, wybuchł ogień w jednym z domów przy ulicy Mostowej, naprzeciw browaru akcyjnego. Przy sprzyjającym wietrze ogień w jednej chwili ogarnął sąsiednie budynki, i kiedy przybyła straż ogniowa miejska, już kilka domów stało w płomieniach. Niebezpieczeństwo na całej ulicy było ogromne, pożar bowiem przerzucał się na odległe dachy, a ratunek, wobec wiatru, przedstawiał niemałe trudności. Oprócz miejskiej, przybyła straż ochotnicza i wojsko, a zarząd kolei udzielił także swoich rekwizytów pożarnych. *Gazeta Polska* pisze: „Pracowano iście z lwią odwagą i poświęceniem, ażeby zlokalizować ogień. Strażacy nasi okazali prawdziwe bohaterstwo, zwłaszcza zaś kierownik pompierów Miciński i strażak Semczuk, którzy też z żaru dostali zapalenia ócz. Straż ochotnicza pod wodzą p. Zajączkowskiego spisywała się równie dzielnie. Ostatecznie zlokalizowano ogień. Spaliło się jednak doszczętnie sześć domów, z których prawie nic nie wyratowano. Nędza pogorzelców wielka. Zawiązał się komitet obywatelski, aby im przyjść z pomocą. Wiceprezydent miasta rozdzielił między nieszczęśliwych 100 złr., a Rada miejska uchwaliła dla nich jeszcze 400 złr.“

Trzęsienie ziemi. Z Lublany donosi nam biuro korespondencyjne: W ostatnich dwunastu godzinach panował spokój i tylko w nocy z 2 na 3 bm. powtórzyło się lekkie trzęsienie. Aura jest rozpaczliwa: deszcz leje strumieniami, co przy dotkliwem przejmującem zimnie powiększa jeszcze rozmiary nieszczęścia. Nietylko w samej Lublanie, ale także w całej okolicy nędza jest straszną. Prezydent rządu krajowego baron Hein rozdzielał przez kilka dni osobiście zapomogi. Z polecenia władzy administracyjnej wybudowano na kilku ulicach i placach publicznych baraki, każdy na 20 osób, celem dostarczenia przytułku zrozpaczonej ludności.

W dniu 7 bm. przybędzie tutaj na trzy godziny cesarz Franciszek Józef. *Gazeta Lublańska* we wstępnym artykule podnosi ofiarność wiedeńskiego komitetu ratunkowego i prasy wiedeńskiej.

O instytucie medycznym dla kobiet w Petersburgu donoszą dzienniki rosyjskie, że projekt w tej sprawie ma wejść niebawem przed obrady rosyjskiej rady stanu. Do instytutu mają być przyjmowane kandydatki w wieku od lat 20 do 35. Gmach instytutu ma stanąć w pobliżu szpitala Obuchowskiego i wraz z urządzeniem ma kosztować 224.000 rs. Opłata za prawo słuchania lekcyj ma wynosić 100 rs. rocznie. Kurs będzie czteroletni.

Zwyrodnienie ludzi. Dr. med. Daum z Wiesbadenu miał niedawno w Berlinie odczyt o zwyrodnieniu ludzi. Treść jego odczytu w krótkich słowach jest następująca:

Zwyrodnienie ludzi stało się w całem znaczeniu tego słowa chorobą, znaną dotychczas z wielu zjawisk, lecz w przyczynach swych i całkowitym przebiegu mało zbadaną. Choroba ta ogarnia nietylko ciała, ale i dusze. Podlegają jej jednako książęta i robotnicy, bogaci i ubodzy, mężczyźni i kobiety. Wywołują ją niekorzystne wpływy, których istnienie daje się spostrzegać we wszystkich warstwach społeczeństwa, a które pochodzą z omyłek i uchybień, popełnionych przez ludzi w młodości i przy zawieraniu małżeństw. Powstające stąd pewne zjawiska chorobliwe trwają przez całe życie. Pierwsze objawy zwyrodnienia u mężczyzn dają się spostrzegać w 20 roku życia, mianowicie bóle krzyża, bicie serca i t. p. Jest to *stadium rigoris*, trwające zazwyczaj 2—3 lat. Potem następuje przejście do drugiego okresu: *stadium depressionis*. W tym czasie z biegiem lat, a nawet dziesiątków lat powstają następujące choroby: 1) Stępienie wrażliwości. 2) Zakłócenie trawienia. 3) Opieszałość w wytwarzaniu się krwi. Jednocześnie z temi objawami chorobliwemi daje się zauważyć: 4) Wypadanie włosów i siwizna. Dziś trudno zobaczyć już młodego człowieka z włosami gęstemi i niesiwiejącemi. 5) Krótkowidztwo. Prelegent zwraca uwagę na to, jak dalece upowszechniło się w ostatnich czasach używanie szkieł. Dalszemi objawami zwyrodnienia są: zdolność do przeziębiania się, łatwość pocenia i bóle nerwowe (migreny, chroniczne reumatyzmy i t. p.). W tym okresie występują także objawy duchowe: Najpierw pojawia się osłabienie pamięci (łatwość zapominania nazwisk osób i miejsc), dalej zanik jasnego, logicznego myślenia i sądzenia. Dla tego nie jest to wcale rzeczą prostego wypadku, iż w naszych czasach panuje taki indyferentyzm i że idee socyalistyczne, anarchistyczne i komunistyczne rozpowszechniają się coraz bardziej.

Najważniejszemi jednak są objawy, jakie zwyrodnienie sprowadza w duszy człowieka: egoizm, przesada w ocenianiu samego siebie, niezadowolenie, pogoń za rozrywkami występują naprzód. Gdy zwyrodnienie dojdzie do tego punktu, następuje zmiana w przebiegu choroby i zjawiają się symptomy coraz mocniejsze. Powstają więc choroby żołądkowe, płucne, tuberkozy, rak, choroba cukrowa itp., na którą ludzie chorują krócej lub dłużej i następnie umierają. W ten sposób zwyrodnienie wpływa na znaczne skrócenie życia. Rozmaity bywa stopień zwyrodnienia u różnych narodów cywilizowanych. Najdalej w zwyrodnieniu zaszli Hiszpanie. Czem Hiszpania była za Karola V, a czem jest dzisiaj? Najwiższymi Hiszpanów są Austryacy i południowi Włosi, następnie Francuzi. Jakież to wątłe, blade, słabowite dzieci składają największy kontyngens wojska francuskiego. Paryżanie nazywają ich szyderczo „pioupiou“. Po Francuzach najbliższe miejsce zajmują Amerykanie północy, dalej Niemcy, a po nich Anglicy, którzy pod względem zwyrodnienia stoją cokolwiek lepiej od Niemców. Jako ludzi normalnie zdrowych można wskazać Norwegczyków. Z pośród ludności niemieckiej najwięcej wyrodzeni są Saksończycy. Zadaniem czasów dzisiejszych jest zapanowanie nad zwyrodnieniem i odrodzenie ludzkości.

Korespondencya Redakcyi.

Panu... Poznań: Zob. *N. Reformy* nr. 101.

Składki. Na odrestaurowanie Wawelu nadesłał p. F. Prezentkiewicz z Wadowic 55 ct., zebrane w kółku towarzyskiem.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5 maja: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. Lasotty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **P. Wład. Floryański**, tenorzysta opery w Pradze, występuje gościnnie z wielkiem powodzeniem w Petersburgu.

— **Konkursy Akademii umiejętności w Krakowie.** W uzupełnieniu sprawozdania z odbytego wczoraj publicznego posiedzenia Akademii zaznaczamy, iż autorem pracy nagrodzonej na konkursie imienia Lindego jest dr. Bolesław Erzepki z Poznania. Akademia oprócz ogłoszonych wczoraj rozpisuje następujące konkursy:

Konkurs im. ks. Jakubowskiego: „Ustawodawstwo synodalne polskie do czasów Jana Łaskiego“. Termin 31 grudnia 1897 r. Nagroda 750 złr., może być rozdzielona na dwie: po 500 i 250 złr.

Konkurs im. S. B. Lindego. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: Prace leksykograficzne z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innemi słowiańskiemi. Prace te powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość. Termin kokursu ustanawia się do 31 grudnia 1897. Nagroda 675 rs. w kuponach od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Autor nagrodzonej pracy obowiązany jest ogłosić ją w ciągu roku po przyznaniu nagrody i dostarczyć Akademii 50 egzemplarzy, w których na karcie tytułowej ma się znajdować napis: „Praca uwieńczona nagrodą Akademii umiejętności na konkursie im. S. B. Lindego“. Gdyby autor w przeciągu roku nie uczynił zadość temu obowiązkowi, Akademia wyda sama uwieńczoną pracę, autor traci jednak w takim razie prawo własności na rzecz Akademii.

Konkurs z fundacyi ś. p. ks. biskupa A. S. Krasińskiego. Nagroda 1.200 złr. Do konkursu dopuszcza się wszelkie prace naukowe, drukowane, lub niewydane jeszcze, które przysłane będą w tym celu do Akademii po dzień 31 grudnia 1896 r. Pomiędzy pracami równej wartości pierwszeństwo mają, według woli fundatora, pisma treści religijno-moralnej.

Na wszystkie konkursy nadsyłać należy prace konkursowe do Akademii umiejętności w Krakowie, bezimiennie, pod godłem przez autora wybranem, z dołączeniem koperty opieczętowanej, mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a tem samem godłem zaopatrzonej.

Zarazem przypomina konkursy poprzednio ogłoszone, których termin jeszcze nie upłynął: 1) konkurs imienia Józefa Majera na temat „Klimatologia ziem polskich“. Nagroda 1000 złr. Termin nadsyłania prac do 31 grudnia 1896 r. 2) Konkurs z fundacyi ś. p. Władysława Kretkowskiego na temat: „Znaleźć wszystkie grupy czyli układy podstawień sprzężonych z liczby i przedmiotów lub przynajmniej znany ich dotąd szereg przedłużyć.“ Termin do końca roku 1895. Nagroda 500 złr. z odsetkami od 15 maja 1886 r. Autor pracy nagrodzonej będzie obowiązany ogłosić ją drukiem w ciągu roku.

Według § 18 regulaminu Akademii, wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu pracy uwieńczonej nagrodą.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 4 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·2 mm	751·6 mm	750·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,0	+7°,3	+17·8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 2	SW 1	E 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	88 %	35 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	6

Uwagi: Rano mgła.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya poczt ogłasza: Ważność przekazów nadchodzących z Wielkiej Brytanii wraz z koloniami i Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej ustanowioną została od 1 stycznia 1895 roku począwszy na miesięcy sześć, licząc od dnia pierwszego miesiąca następującego po nadaniu przekazu.

Z targów zbożowych. — Kraków, 3 maja. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8·25 do 8·70. Pszenica węgierska od 8·20 do 8·22. Żyto od 6·65 do 7·—. Żyto węgierskie od 7·40 do 7·55. Jęczmień od 6·50 do 7·—. Owies z opłatą akcyzową od 7·— do 7·80. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 4·—. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·40. Ziemniaki za hektolitr od 1·80 do 2·20. Jaja za kopę od 1·10 do 1·20. Masło za garniec od 3·50 do 4·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat *Politische Correspondenz*, który zawiera telegram, otrzymany przez nas zrana, wywołał w Budapeszcie bardzo silne wrażenie. Prezydent gabinetu dowiedział się o nim dopiero wczoraj o godzinie 7 wieczór i natychmiast konferował z Kolomanem Tiszą i drem Falkem. — Rezultatem tych obrad było, że p. Banffy pojechał natychmiast do Wiednia.

Według wiadomości, jakie otrzymała *Presse* drogą telegraficzną, w stolicy Węgier panuje przekonanie, że br. Banffy wniesie dziś dymisyę imieniem całego ministerstwa. Koła parlamentarne zapewniają jednak, że stronnictwo liberalne będzie bezwarunkowo popierać gabinet. — Również popierać go będzie i ta część skrajnej lewicy, która w sprawach kościelnych szła zgodnie ze stronnictwem liberalnem.

Pester Lloyd pisze: Ton komunikatu *Politische Corresp.* jest obrażającym nietylko dla prezydenta Rady ministrów, ale także dla Węgier, które otrzymać muszą i — spodziewać się należy — otrzymają zadośćuczynienie. Hr. Banffy pisał w ubiegły piątek do hr. Kalnoky'ego, że spodziewać się należy interpelacyi z powodu zachowania się nuncyusza Agliardi'ego, i że on odpowie, iż zarówno czas, jak sposób występowania nuncyusza, oznacza wmięszanie się w sprawy wewnętrzne Węgier i wymaga przedstawienia u stolicy apostolskiej.

W kilka dni później hr. Kalnoky odpowiedział, że postępowanie nuncyusza było rzeczywiście nieodpowiedniem i jeżeli zawierało wmięszanie się w wewnętrzne sprawy, należy wnieść przedstawienie. Dopiero wtedy ukazała się interpelacya. Wymieniony dziennik donosi również, że bar. Banffy udał się do Wiednia, aby wnieść dymisyę, jeżeli sprawy inaczej nie będzie można załatwić.

Magyar Orszag ogłasza rozmowę swego współpracownika z nuncyuszem Aglardim. Wyjaśnienia nuncyusza zawierają odparcie zarzutów podniesionych przeciw niemu przez węgierskiego premiera oraz zapowiedź, że stolica apostolska oświadczeń prezydenta węgierskiej Rady ministrów nie pominie milczeniem, ale wniesie niewątpliwie przedstawienie w drodze dyplomatycznej.

Nuncyusz nie otrzymał jednak dotychczas instrukcyj i z powodu stanu zdrowia papieża nie może jej otrzymać przed upływem dni 8. Po otrzymaniu ich, nuncyusz natychmiast odwiedzi hr. Kalnokyego, który — zdaniem jego — niewątpliwie nie zgadza się z oświadczeniem węgierskiego premiera. Nuncyusz ma nadzieję, że całą sprawę można będzie załatwić w drodze polubownej i nie przypuszcza wcale, aby musiał ustąpić ze stanowiska swego przy dworze austyackim.

Fremdenblatt donosi, że podkomisya dla reformy wyborczej na wczorajszem posiedzeniu ukończyła swoje prace tak, że pozostaje tylko, aby rząd opracował projekt ustawy. Inne dzienniki powątpiewają jednak, aby podkomisya rzeczywiście ukończyła już pracę.

Z Warszawy donoszą nam w uzupełnieniu wiadomości zawartych w dzisiejszej korespondencyi naszej warszawskiej, że Apuchtin prągnąc upamiętnić się na długo w sercach nauczycielstwa wydał rozporządzenie, mocą którego odtąd nie wolno będzie żadnemu Polakowi pełnić obowiązków nauczyciela historyi i geografii nawet w prywatnych zakładach naukowych warszawskich.

W Brukseli ma się odbyć w tych dniach zgromadzenie polityczne celem ostatecznego ukonstytuowania się chrześcijańsko-socyalnego stronnictwa robotniczego, które utworzyło się pod przywództwem księży Daens'a i Pottier'a. Pokazuje się tedy, że daremne były usiłowania rządu i episkopatu francuskiego, który chciał przeszkodzić uformowaniu się tego stronnictwa. Konserwatywno-klerykalna większość rządowa miała oczywiście interes w tem, ażeby nie dopuścić do utworzenia się stronnictwa, które podkopuje jedność w obozie klerykalnym i może przeciągnąć na swą stronę część żywiołów, wchodzących w skład większości. Wiadomo bowiem, że Daens występował zawsze opozycyjnie przeciwko rządowi. Jeżeli więc robotnicy katoliccy skupiać się będą dokoła rozwiniętego przez Daensa sztandaru chrześcijańsko-socyalnego, to część mandatów klerykalnej większości rządowej zostanie zagrożona.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 4 maja. Koło polskie odbyło wczoraj poufne posiedzenie, na którem obradowano o taryfach kolejowych. Na posiedzenie przybył prezydent kolei państwowych p. Biliński.

Wiedeń, 4 maja. *Fremdenblatt* donosi, że minister Kalnoky jeszcze przedwczoraj podał się do dymisyi.

Wiedeń, 4 maja. Krążą pogłoski, że prezydent trybunału administracyjnego hr. Belcredi podaje się do dymisyi. Jako następcę wymieniają w kołach parlamentarnych b. ministra Zaleskiego.

Petersburg, 4 maja. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Sofii, że zwolennicy pojednania z Rosyą wysłać chcą wbrew życzeniom rządu deputacyę pod przewodnictwem biskupa Clemensa do Rosyi, celem złożenia carowi życzeń ludu bułgarskiego; każdy okręg bułgarski wysłać ma jednego delegata. Z Cankovistami odbywają się w tym duchu pertraktacye, lecz dotąd nie odniosły one skutku.

Nisz, 4 kwietnia. W komisyi finansowej przyszło wczoraj do poważnej dyskusyi nad ustawą o pożyczce państwowej, w następstwie czego wszyscy członkowie klubu postępowego stanęli w opozycyi. Ostatecznie komisya uchwaliła odrzucić całą ustawę, skutkiem czego minister skarbu Petrovicz podał się do dymisyi. Gabinet oświadczył, iż nie solidaryzuje się z ministrem skarbu. Król przyjął więc dymisyę Petrovicza, o czem zawiadomiona ma być dzisiaj skupczyna. Następcą Petrovicza ma być Stefan Popowicz, szef sekcyjny.

Król konferował wczoraj z najwybitniejszymi reprezentantami stronnictwa postępowego i z neutralnymi. Wszyscy oświadczyli się za gabinetem Kristicza.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz udzielił inspektorowi krajowej Rady szkolnej dr. Germanowi order korony żelaznej trzeciej klasy.

Wiedeń, 4 maja. Podkomisya dla gospodarstwa wiejskiego wczoraj rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o dobrach rentowych.

Wiedeń, 4 maja. W toku dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej p. Menger wystąpił przeciw żądaniu zaprowadzenia języka czeskiego w akademii górniczej w Przybramie i dowodził, że znaczna część kopalń węgla leży w Czechach na terytoryum niemieckiem.

P. Romańczuk upominał się o regulacyę rzeki Łomnicy.

P. Lupul upominał się o sankcyę ustawy, uchwalonej przez Sejm bukowiński celem podniesienia chowu bydła rogatego i o użycie na ten cel nadwyżek z poprzednich subwencyj.

Minister Falkenhayn oświadczył, iż akademia w Przybramie ma służyć całemu państwu i dlatego językiem wykładowym musi być język niemiecki i wyjaśnił, że ustawy bukowińskiej dotychczas nie przedłożono rządowi.

Oprócz tego przemawiali pp. Beer, Kaizl, Gregorcic, Rainer i Klun.

Komisya uchwaliła bez zmian budżet ministerstwa rolnictwa, oraz trzy rezolucye o podwyższenie dotacyi melioracyjnej w r. 1896 do miliona, o dalszy rozwój szkolnictwa górniczego w oddziałach węglowym, naftowym i wosku ziemnego i o dostarczenie komisyi dla badania gazów wybuchowych i środków do utworzenia stacyj doświadczalnych.

Następnie załatwiono petycye i rezolucye, odnoszące się do budżetu ministerstwa handlu i uchwalono bez zmiany VI rozdział budżetu, obejmujący udział w wydatkach wspólnych.

Wiedeń, 4 maja. W Izbie poselskiej wniósł pos. Rapp na dzisiejszem posiedzeniu zmianę § 30 projektu procedury cywilnej w tym kierunku, aby Izba adwokacka mogła powierzyć kandydatowi adwokackiemu prawo substy-

tucyi, chociaż tenże jeszcze nie złożył egzaminu adwokackiego.

Hallwich wniósł interpelacyę w sprawie zabezpieczenia interesów handlowych austryackich w Azyi wschodniej.

Minister Welsersheimb odpowiedział na kilka interpelacyj.

Berlin, 4 maja. *Berliner Corresp.* donosi, że w obecnych warunkach ekonomicznych interesy rolnictwa i przemysłu w Prusach nie pozwalają na to, ażeby można było obejść się bez chwilowej pomocy robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego. To też naczelni prezesi regencyj upoważnieni są i nadal dopuszczać obcych robotników do czasowych zajęć w ziemiach królestwa pruskiego.

Berlin, 4 maja. Jak ze sfer parlamentarnych donoszą, uchwaliła konserwatywna frakcya parlamentu zająć wobec ustawy przewrotowej w redakcyi komisyjnej stanowisko opozycyjne i wnieść liczne poprawki.

Crossen, 3 maja. Wieś Pommerzig w Brandenburgii, jedna z największych w okręgu Crossen, padła ofiarą groźnego pożaru. Z powodu silnego wichru spaliło się w 2 godzinach 65 domów mieszkalnych i przeszło 150 stodół i zabudowań gospodarczych. Pożar wznieciły bawiące się dzieci.

Londyn, 4 maja. *Times* donosi z Szangai: Cesarz chiński ratyfikował wczoraj traktat pokojowy z Japonią.

Madryt, 4 maja. W Bilbao aresztowano kilku członków komitetu socyalistycznego.

Madryt, 4 maja. Generał Calleja oświadczył, że nie przywiązuje wielkiej wagi do powstania na Kubie z powodu lichej organizacyi powstańców.

Sewilla, 4 maja. W stanie zdrowia księcia Orleanu nie zaszła żadna zmiana. Przebieg choroby normalny.

Petersburg, 4 maja. Ambasador niemiecki książę Radoliński przedstawiał się wczoraj carowi na uroczystej audyencyi powitalnej.

Rzym, 4 maja. Według dzienników tutejszych wybory do parlamentu mają się odbyć 26 maja.

Nisz, 4 maja. Król przyjął dymisyę ministra skarbu Petrowicza i powierzył czasowo kierownictwo ministerstwa skarbu ministrowi robót publicznych Zdrawkowiczowi.

Skupczyna zamknięta zostanie 7 maja i tego samego dnia król ma odjechać do Belgradu. Wszystkie inne krążące w Belgradzie wersye — są bezpodstawne.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech

Wiedeń, 4 maja. *Politische Correspondenz* stwierdza, że zarówno forma, jak treść odpowiedzi prezydenta węgierskiej Rady ministrów na interpelacyę w sprawie pobytu nuncyusza na Węgrzech, wywołała zdziwienie w ministerstwie spraw zagranicznych.

Oświadczenia Banffy'ego były w wielu istotnych punktach niezgodne ze stanem rzeczy i nie zgadzają się z zapatrywaniem ministra spraw zagranicznych. Odnosi się to zarówno do motywów, jak i do konkluzyi oświadczenia. Również nie wiedzą tu i o tem, na jakiej podstawie węgierski premier miał prawo oświadczyć wyraźnie, że minister spraw zagranicznych podziela zupełnie stanowisko rządu węgierskiego. O tem dyskusya nie była zamknięta, jak i co do tego, w jakiej formie mają być poczynione poufne uwagi z powodu zachowania się nuncyusza. Zależy to od dat, których nie posiadano, a które miały udowodnić, że nuncyusz mięszał się rzeczywiście do spraw wewnętrznych. Oświadczenie Banffy'ego, że akcyę już podjęto, można przypisać tylko jego brakowi znajomości toku spraw dyplomatycznych. Temu też przypisać należy, że premier węgierski na własną odpowiedzialność i bez względu na przyjacielskie stosunki monarchii do stolicy świętej złożył oświadczenie brzmiące, jakby okrzyk wojenny, co może tylko zaszkodzić sprawie.

Odpowiedź p. Banffy'ego na interpelacyę wywoła zatem dalsze oświadczenia i konsekwencye.

Wiedeń, 4 maja. *Fremdenblatt* omawia doniesienie *Polit. Correspondenz* o odpowiedzi Banffy'ego na interpelacyę w sprawie pobytu nuncyusza na Węgrzech, przyczem pisze, że niektóre punkta pozostają jeszcze niewyjaśnione, tak iż nie można wytworzyć sobie ściśle dokładnego pojęcia o tej sprawie, w każdym razie jednakże pewnem jest co następuje: Ministerstwo spraw zagranicznych gotowe było podjąć ewentualnie właściwą akcyę u kuryi rzymskiej, przyczem miała to być akcya poufna. Atoli interpelacya i odpowiedź Banffy'ego w Izbie poselskiej uczyniły sprawę tę głośną i jawną, co wytworzyło trudniejszą sytuacyę wobec Watykanu i utrudniło załatwienie sprawy niewątpliwie ważnej, a nawet do pewnego stopnia całą akcyę skompromitowało, co oczywiście jest pożałowania godnem. W każdym razie muszą nastąpić dalsze, szczegółowe wyjaśnienia, które mogą być udzielone tylko w parlamencie, gdyż ministrowi spraw zagranicznych brak do tego kompetentnego forum.

Wiedeń, 4 maja. Cesarz przyjął dzisiaj rano węgierskiego ministra *a latere* Josikę, na dłuższem posłuchaniu.

Banffy dzisiaj rano przyjechał do Wiednia.

Wiedeń, 4 maja. *Fremdenblatt* donosi, że Banffy dopiero jutro ma mieć posłuchanie u cesarza. Banffy zamierza też przedłożyć cesarzowi korespondencyę swą z urzędem spraw zagranicznych w sprawie pobytu nuncyusza papieskiego na Węgrzech.

Dzisiaj cesarz przyjmował Josikę, potem Kalnoky'ego i Kallaya.

Wiedeń, 4 maja. Z powodu pogłosek o tem, że Kalnoky prosił cesarza na osobnem posłuchaniu o dymisyę z urzędu ministra spraw zagranicznych, *Fremdenblatt* zaznacza w wieczornem wydaniu, że Kalnoky wniósł prośbę o dymisyę 2 maja, t. j. zaraz potem, gdy mu przedłożono znaną odpowiedź Banffy'ego na interpelacyę w sprawie pobytu nuncyusza papieskiego na Węgrzech.

Budapeszt, 4 maja. Prezydent ministerstwa Banffy wyjechał wczoraj wieczór do Wiednia.

Budapeszt, 4 maja. Według doniesień tutejszych dzienników prezydent Rady ministrów Banffy odjechał wczoraj wieczór do Wiednia z własnej inicyatywy, a nie wskutek wezwania po naradach z kilku ministrami i członkami stronnictwa liberalnego.

Celem podróży jest omówienie z ministrem spraw zagranicznych położenia, wywołanego przez komunikat *Politische Correspondenz*. — W danym razie p. Banffy ma być na audyencyi u cesarza. Gdyby premier węgierski nie otrzymał satysfakcyi, ustąpienie ministerstwa węgierskiego będzie nieodzownem. Zgodnie z *Pester-Lloyd*em twierdzą sprawozdania, nadesłane do *N. Fr. Presse* z Budapesztu, że po ogłoszeniu odpowiedzi Banffy'ego na interpelacyę minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi. Brak jednak potwierdzenia tej wiadomości.

Budapeszt, 4 maja. Wszystkie dzienniki omawiają treść komunikatu *Pol. Corresp.* i wytworzoną przez to sytuacyę przeważnie w namiętnym tonie, stosownie do stronnictwa, którego są organem, przyczem żądają ustąpienia Banffy'ego lub Kalnoky'ego.

Zwłaszcza *Pester Lloyd* mówi z jednej strony o prawdopodobieństwie podwójnego przesilenia, z drugiej uważa załatwienie nieporozumienia także za możliwe, przyczem jednakże twierdzi, że choćby przesilenie osobiste uchylono, to zawsze pozostałyby różnice rzeczowe, które w porozumieniu z liberalnem stronnictwem nie inaczej możnaby wyrównać, jak tylko przez przyjęcie odpowiedzi Banffy'ego na interpelacyę w tej sprawie wniesioną.

Organ rządowy *Nemzet* zachowuje się wyczekująco.

Hr. Apponyi zapowiedział interpelacyę w Sejmie.

Budapeszt, 4 maja. Apponyi wniósł w sejmie interpelacyę, z zapytaniem: jaką mają podstawę wczorajsze wiadomości, podane w komunikacie *Politische Correspondenz*; w jakich wyrażeniach albo czynach nuncyusza rząd węgierski upatrywał mięszanie się do wewnętrznych spraw państwa? jaką styczność miał rząd węgierski z ministrem spraw wewnętrznych odnośnie do mających się przedsięwziąć kroków dyplomatycznych i jaki jest rezultat tego porozumienia? wreszcie na jakiej podstawie prezydent ministrów w odpowiedzi na interpelacyę Teronyi'ego oświadczył, że pomiędzy rządem węgierskim a ministerstwem spraw zagranicznych istnieje w sprawie tej jedność zapatrywania, i że kroki dyplomatyczne, jakich sobie życzył rząd węgierski, zostały już podjęte w kuryi rzymskiej?

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 4 maja 1895.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	45
Zjednoczony dług w srebrze	101	45
Austryacka renta złota	123	65
4% austryacka renta (marcowa)	101	55
4% węgierska renta złota	123	10
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1087	—
Akcye kredytowe	400	50
Londyn	122	30
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	80
20 marek	11	95
20-frankówki za sztukę	9	69½
Banknoty włoskie	46	10
Dukaty austryackie	5	74

Wiedeń, 4 maja. Ruble 131·—. Cena nafty 16·—. Spirytus gotowy 16·—. Żyto na wiosnę 6·60. Pszenica na wiosnę 7·57. Owies na wiosnę 6·85.

Wiedeń, 4 maja. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 98·35; 4% galic. fund. propin. 98·25; 4½% list. banku kraj. 101·10; 5% obligi banku krajowego 102·15; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 222·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 330·75; Losy z 1854 na 250 złr. 151·75; losy z 1860 na 500 złr. 158·70; losy z roku 1860 na 100 złr. 104·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 198·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 396·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 440·—; Länderbank na 200 złr. 281·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1087.

Berlin, d. 4-go maja. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 244·10 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 99·30 mrk. Węgierska złota renta 102·75 mrk. Węgierska renta koronowa 97·90 mrk. Austryackie banknoty 167·25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 163·50 mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Ostatnie dni wspaniałych zamków króla Ludwika w słynnej panoramie na linii A — B.

Niema chyba człowieka inteligentnego, któryby nie był ciekawy oglądać najwspanialszych na świecie utworów najwyższej fantazyi ludzkiej. (1103 2-2)

Grand Magasin „AU PRIX FIXE“

(Brüder Hirsch & Comp.)

Wiedeń, I., Graben Nr. 15.

Nasz kolorowany dziennik mód, w najszerszych kołach niezbędny, zawiera obok niezmiernie wielkiej ilości **wyszukanych wzorów toalet, konfekcyj, kapeluszy, parasoli,** wiele przedmiotów, jak: **kotary, dywany, kołdry, bieliznę męską i damską** itd., i umożliwia Szanownej Klienteli wybór w sposób przyjemny i łatwy.

Z pośród wielkiej i'ości świeżo nadeszłych materyj na porę wiosenną polecamy jako szczególnie uwagi godne:

Modne materye, podwójna szerokość, metr **32, 35 40, 52** ct.
Modna materya z jedwabiem, podwójna szer., metr **40** ct.
Bez z jedwabiem, podwójna szerokość, metr . . . . . **65** ct.
„Alexandrine“ modna materya z jedwabiem, podwójna szerokość, metr . . . . **95** ct. i złr. **1·50**
Modne materye w prążki i drobne kratki, podwójna szerokość, metr . . **65, 78, 85, 98** ct., złr. **1·15** i **1·35**
Lodeny, czysta wełna, 120 cm. szer., metr . . . złr. **1·50**
Najświeższe materye modne, 120 cm. szer., metr **95** ct., złr. **1·50, 1·65, 1·90, 2·** – do złr. **4·50**
Tricotlenne i foule, we wszelkich kolorach, podwójna szerokość, metr . . . . **52** ct.
Indyjskie Foule, czysta wełna, podwójna szerokość, metr **65, 78, 90** ct. i **1** złr.
Angielski szewiot, 129 cm. szer., metr . złr. **1·80** do **2·75**
Kamgarn francuski, czysta wełna, 120 cm. szeroki, metr . . . . **2** złr.

Francuskie kamgarny, czysta wełna, 100 cm. szerokie, metr . . . . złr **1·30** i **1·50**
Czarne materye modne, gładkie i w desenie, podwójna szerokość, metr . . . . **75** ct. do złr. **3·75**

Materye do prania

z których żadna w pranlu nie puszcza, za co się ręczy

Lewantyna, 78/80 cm. szer., metr **26, 30, 35, 42** i **45** ct.
Nowość! franc. pika „Schnürl“, w desenie, 75/80 cm. szer., metr . . . . **58, 65** i **85** ct.
Satyna atłasowa, w desenie, 78/80 cm szer., metr **40, 45** i **58** ct.
Batyst francuski, w desenie, metr . . . . **42** ct.
Najnowszy zefir przeźroczysty i gęsty, 75/80 cm. szer., metr **35, 36, 45** i **50** ct.
Nowość! zefir jedwabny, 76 cm. szeroki, metr . złr. **1·20**

i **wiele innych materyj wełnianych jedwabnych i dających się prać.**

Dla Hoteli, Wil i Właścicieli zakładów.

Firanki koronkowe i story po złr. **1·50, 1·05, 2·20** do **10** złr.
Witraże (zasłony okien), metr **22, 24, 30, 40** ct. do złr. **1·50**
Portyery we wszelkich kolorach, część **90** ct., złr. **1·15, 1·60** do złr. **8·50**
Portyery z najlepszej tkaniny chenett, cena okolicznościowa za część . . . . złr. **3·25**

Kołdry letnie do prania . . . . złr. **1·50** i **1.95**
Garnitury na łóżka i stoły, całkowite po złr. **5·50, 6·80, 7·75, 9·75, 12·50** i wyżej
Angielskie flanelowe kołdry Walk (tylko u nas do nabycia) 2 metry długie . . . . złr. **3·50**
Dywany domowe, kapy, chodniki i t. d., po cenach fabrycznych. 542 7 8

Próbki chodników, obić na meble, firanek koronkowych i witraży (zasłon do okien) (na metry) na życzenie opłatnie.

Zupełną kolekcyę próbek

materyj wełnianych, jedwabnych i dających się prać, jakoteż illustrowane żurnale wysyłamy na żądanie opłatnie.

MAGAZYN MARYI PRAUSS

w Krakowie, Sukiennice, L. 16, i ulica św. Anny, L. 3,

poleca **na porę wiosenną i letnią** w wielkim wyborze:

Kapelusze paryskie, Okrycia, Żakiety, Peleryny, Płaszcze i Kostyumy angielskie do podróży, **Szlafroki, Matine, Bluzki** jedwabne, wełniane i batystowe, **Halki, Kołnierze** koronkowe, **Kołnierzyki** batystowe z mankietami, **Żaboty, Opaski i Boa** koronkowe, **Welonki, Wstążki, Koronki, Hafty** jedwabne, złote i srebrne, **Ubrania dżetowe i pasmanteryjne, Gorsety** paryskie i wiedeńskie. 761 15 25

Nowość! Parasolki fantazyjne i angielskie.

Pompy

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

Nowość: Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

Pompy nieoksydujące zabezpieczone od rdzy. 791 5 26

Wagi

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich, i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergerstrasse 6. **Katalogi darmo i opłatnie.**



Najlepszym środkiem do zapuszczania twardych posadzek jest 792 3 19

Christoph'a lakier do posadzek.

Połysk zwierciadła! Nie wiele pracy!

Kraków: Szarski i Syn, Rynek gł., L. 6.

Apteka realna

w Krakowie, na Kazimierzu, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Wgo **Dra Skakalskiego w Samborze.** 1037 5 12

Praktykant zamiejscowy

znajdzie umieszczenie w nowo otworzonym magazynie papieru, przyborów szkolnych, kancelaryjnych, oraz artykułów dewocyjnych.

Leopold Buczyński w Tarnowie obok Kasy oszczędności 1100 2 4

Lakiery do kapeluszy

czarne, niebieskie, żółte, | **bronzowe, zielone, bezbarwne,**

na wagę i we flaszeczkach polecają 1058 3 6

REIM i FRIEDRICH

Linia A-B, **Kraków,** Rynek, 37.

Dwa majątki do sprzedania:

1) **Wieś,** w powiecie tarnowskim, około 420 morgów powierzchni, z bardzo bogatą glebą pszenną, nad rzeką Białą, ½ mili od stacyi kolejowej, z całym **inwentarzem żywym i martwym.**

2) **Wieś,** w powiecie przemyskim, około 800 morgów powierzchni, z których połowa ziemi ornej, dobrej, górzystej, pszennej, a połowa lasu częścią rębnego, częściowo młody, **z inwentarzem martwym.** 1083 2 3

Bliższych wyjaśnień udziela **Dom komisowy i spedycyjny w Przemyślu.**

Masło margarynowe higieniczne

sprzedaje się codziennie świeże przy **ul. Koletek, 5. po 75 cnt. kilogram.** 967 4 5

Gospodynie znające się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, **panny służące,** oraz **bony** Polki i Niemki poleca 1006 3 3

Marya Kobiałkowa, Kraków, ulica Stolarska, L. 5.

Dom

przy plantach położony, 12 lat wolny od podatku, z wielkim komfortem budowany, z ogródkiem, bardzo dobrze się rentujący, jest z powodu zamierzonego wyjazdu pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość przy **ulicy Pijarskiej, L. 3,** w oficynie na I. piętrze. 898 10 12

Parowa destylarnia WÓDEK POLSKICH

St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40, poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 20 150

Do egzaminu z rachunkowości państwowej

przygotowuje rutynowany urzędnik. Zgłoszenia pod lit. **J. T. R.** poste restante **Kraków.** 1106 2 3

Pracownia sukien damskich Maryi Butrynówny

uczennicy szkoły robót w Krakowie,

przy ul. Mikołajskiej, 28,

wykonuje wszelkie zamówienia starannie, punktualnie i po cenach najumiarkowańszych.

Ciesząc się dotychczas szerszem uznaniem P. T. Pań, upraszam o dalsze łaskawe poparcie.

984 3 3 Z poważaniem **Marya Butrynówna.**

Do handlu galanteryjnego W. C. Angelusa potrzebny jest 1077 3 3 **uczeń.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Wyśmienity kompot z brusznic karyntyjskich

z dodatkiem 50% cukru, dający się przechować cały rok, służący jako przysmak do potraw miesnych i ciast, wysyła w **5 kg beczułkach** opłatnie za zaliczką po **3 złr. 20 cnt.** do każdej stacyi pocztowej 532 54 60

Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku (Villach, Karyntya).



Co to jest Capillin?

Capillin jest to środek przeciw wypadaniu włosów, od lat 35 wypróbowany, natychmiast skutkujący.

Zdumiewające wyniki!

Zaszczytne uznania!

Pan L. Hruschka w Wiedniu.

Potwierdzam z przyjemnością, że Pańskiego wyciągu na porost włosów, zwanego „Capillin“, sam na sobie spróbowałem i przekonałem się, że jest znakomitym. Odkąd go używam, włosy przestały mi wypadać i widocznie stają się silniejsze i gęstsze. To samo doświadczenie zrobili także członkowie mojej rodziny. Mogę przeto każdemu wyciąg ten polecić jak najlepiej.

Dr. Ludwik Kunwald, adwokat, Wiedeń, I., Wollzeile 6.

Pan L. Hruschka w Wiedniu.

Stosownie do życzenia Pańskiego chętnie potwierdzam Panu, że Jego wyciągu na włosy od roku z dobrym używam skutkiem.

Karol Seifert, Wiedeń, Spiegelgasse 3.

Pan L. Hruschka w Wiedniu.

Przez Pański znakomity środek na porost włosów, zwany „Capillin“, pozbyłem się zupełnie łysego miejsca na głowie i mogę przeto każdemu środek ten polecić jak najlepiej.

Alojzy Seidl, Wiedeń, Schlickgasse 5.

Capillin, wyciąg na porost i wzmocnienie włosów mała flaszka 1 złr., wielka złr. 1.50. **Capillin, pomada** mały słoik 60 ct., wielki 1 złr. Listowne zamówienia za gotówkę lub zaliczką.

Główny skład: LEOPOLD HRUSCHKA, fryzyer, Wiedeń, I., Graben Nr. 29 (Trattnerhof).

Składy: Wiesinger, fryzyer, III., Rasumoffskygasse 7. R. Jonas, skład perfum, VI., Mariahilferstrasse 1 a. 954 3 3

Poszukuje się odsprzedających.



Pierwszy skład w Galicyi aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych

poleca po cenach fabrycznych

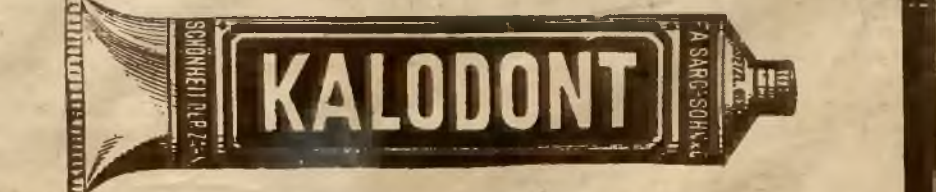
ANTONI LARISCH

w Krakowie 29 8 30

ulica Sławkowska, 9, obok Grand Hotelu.

Cennik ilustrowany na żądanie bezpłatnie.

SARG'A, przez władze sanitarne badany (poświadczenie z daty Wiedeń 3 lipca 1887)



kilka **MILIONÓW** razy wypróbowany i za skuteczny uznany, przez dentystów polecany, a zarazem najtańszy

środek do czyszczenia zębów i utrzymania ich zdrowemi.

Wszędzie do nabycia. 123 31 40

Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.

W. BAZES

w Krakowie, Rynek główny, pod L. 35,

(Krzysztofory)

Skład fabryczny szkła, porcelany, lamp i wszelkiego rodzaju flaszek „Akcyjnego Tow. dla przemysłu szkła dawniej Fried. Siemens“ w Neusattl-Elbogen i Dreźnie,

poleca swój bogato zaopatrzony **skład lamp, świeczników i pająków** z pierwszorzędnych firm zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak ulubionych **lamp stojących** (*Ständerlampen*) i słupowych z palnikami najlepszej konstrukcyi tańszych niemal o 50% niż z wiedeńskich fabryk.

Towary majolikowe i bronzowe i t. p. od najtańszych drobnostek do najozdobniejszych przedmiotów; oprócz towarów powyżej określonych, Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych i tak n. p.



12 szklanek gładko szlifowan. 54 c.

12 nożyków z trzonkami majolik. . **90 c.**

12 solniczek małych 60 c.

Garnitur stołowy z fajansu francus. albo porcelany, z deseniem, zawierający **40 sztuk 14 zł.**

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową, zawierający:
12 szklanek do wody,
12 kieliszków do wina,
1 karafkę na wodę,
1 karafkę do rumu,
2 kieliszki do wódki, **zł. 3·20.**

Garnitur do mycia z fajansu francuskiego albo drezdeńskiego . . . . złr. 3·20

12 profitek gładkich 36 c.

Umywalnia żelazna z garniturem fajansowym francuskim **złr. 7.50.**



Garnitur stołowy porcelanowy z deseniem niezmywającym się, zawierający:
12 talerzy płytkich,
6 „ głębokich,
6 „ deserowych
1 półmisek długi
1 „ okrągły,
1 salaterkę,
1 kompotierkę,
1 sosierkę,
1 wazę, **złr. 6·40.**

12 muszli prawdziwych do pasztecików 60 c.

12 płukanek kolorowych zł. 4·80

12 rzniętych podstawek p. noże i widelce 70 c.

Garnitur porcelanowy do herbaty z ładnym deseniem, zawierający:
6 filiżanek,
1 cukierniczkę,
1 mlecznik,
1 czajnik, **złr. 2·90**

Talerze porcelanowe z deseniami gustownemi, nie zmywającemi się: płytki **12 ct.** głęboki **13 ct.** deserowy **9 ct.**

12 filiżanek do herbaty, z prawdziwego fajansu francuskiego niezrównanej trwałości **złr. 2·64.**

Urządzenie kuchenne zawierające 10 sztuk, między innemi:
1 młotek porcelanowy,
1 wałek „
1 cedzidło „
i t. d. **złr. 3·80**

Przy zakupnie wypraw oraz urządzeń hotelowych i restauracyjnych odstępuję rabat; również udzielam na wypłaty osobom mnie znanym bez doliczenia nadwyżki. 915 4 40

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

Największy wybór lamp po cenach bez konkurencyi tanich.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

4·48	rano pociąg miesz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5·03	" " " ze Zwierzyńca	
5·10	" " " z Podgórza Płaszowa	
5·16	" " " " " przystanku	
6·31	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
6·38	" " " " 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13	" " " 1014 z Podgórza Pł.	
8·19	" " " " " " przystanku	
8·37	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·49	" " " " " z Podgórza Pł.	
8·45	rano pociąg mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
8·59	" " " z Zwierzyńca	
9·05	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·11	" " " " " " przystanku	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·42	" " " " " " z Podgórza Pł.	
12·20	w połud. poc. miesz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·35	po " " " " z Podgórza Pł.	
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·58	" " " " z Zwierzyńca	
3·10	" " " " z Podgórza Pł.	
3·16	" " " " " " przystanku	
6.35	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·45	" " " " " z Podgórza Pł.	
6·51	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
6·57	" " " " z Podgórza przyst.	
7·10	wieczór pociąg miesz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7·25	" " " z Zwierzyńca	
7·31	" " " osob. z Podgórza Pł.	
7·37	" " " " " przystanku	
8·10	wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·23	" " " " z Podgórza Pł.	
9·15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·23	" " " " " z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
11·05	" " " " " z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·45	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	" " " " " " Krakowa	
6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·11	" " " " " Płasz.	
6·22	" " mięszany " Zwierzyńca	
6·36	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
6·52	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
7·00	" " " " " " Krakowa	
8·31	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·37	" " " " " " Płasz.	
8·43	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
8·55	" " " " " " Krakowa	
10·22	przed poł. poc. miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·28	" " " " " " Płasz.	
10·36	" " " " " Zwierzyńca	
10·50	" " " " " Krakowa (p. Zw.)	
10·55	rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
11·10	" " " " " " Krakowa	
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·38	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·45	" " " " " " Krakowa.	
4·12	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
4·18	" " " " " Płasz.	
4·28	" " mięszany " Zwierzyńca	
4·42	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
6·27	wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
6·45	" " " " " " Krakowa	
7·24	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·30	" " " " " " Płasz.	
7·42	" " " 24 " Krakowa	
8·05	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	" " " " " " Krakowa	
8·53	wieczór poc. miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
8·59	" " " " " Płasz.	
9·08	" " " " Zwierzyńca	
9·22	" " " " Krakowa (p. Zw.)	
9·28	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·35	" " " " " " Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Telefon Nr. 203. **APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA** Telefon Nr. 203

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

1 główny skład materyałów aptecznych na Galicyę zachodnią,

utrzymuje na składzie i poleca wszystkie specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową,** znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** naturalne i sztuczne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **maść na piegi, Ziółka piersiowe** prawdziwe **Dr. W. Seeburgera, Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu

Kompletuje i sprzedaje całe **Apteczki homeopatyczne.** **Wina lecznicze.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie. 906 4 52

SZCZAWNICA.

Zakłady zdroj.-kąpielowe i klimatyczne

w Starostwie Nowotarskiem.

Najsilniejsze **szczawy** sodowo słone i żelaziste, skuteczne w przewlekłych katarach **płuc** i przewodu pokarmowego, a usposabiających do **suchót,** w rozedmie płuc, w chorobach narządów moczopłciowych, ośroków nerwowych, niedokrewności i t. p. z pomocn. środkami.

Pensyonat przy **zakładzie wodoleczniczym Dra Kolączkowskiego na Miedziusiu**; kąpiele mineralne, hydryatyczne i rzeczne: **zakład inhalacyjny,** kuracya mleczna żentyczna i kefirowa.

W obu zakładach urządzenia dogodne, postępowe. Dojazd **do stacyi Stary Sącz.**

Dr. W. Ściborowski, lekarz zakładowy i **6 zdrojowych lekarzy** udzielają pomocy od 20 maja do 30 września.

Zamówienia na mieszkania i t. p. załatwiają 812 2 10

Zarządy zakładu „Górnego“ i na „Miedziusiu“.

Najlepszy środek przeciw pluskwom, pchłom, robactwu w kuchni, molom, pasożytom na zwierzętach domowych itd. itd.



ZACHERLIN

działa zdumiewająco! Zabija, jak żaden inny środek,

owady wszelkiego rodzaju i dlatego też jako jedyny w swoim rodzaju sławiony jest i poszukiwany w całym świecie. Jego oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl“.

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są jego składy wszędzie tam, gdzie jest wywieszony napis „Zacherlin“. 486 3 6

Konkurs.

Przy **Brodzkiej Izbie handlowej i przemysłowej** jest do obsadzenia posada prowizorycznego

zastępcy sekretarza

z płacą roczną 1000 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać obywatelstwem austryackiem, wiekiem niżej 40 lat i trzema świadectwami z odbytych trzech egzaminów państwowych, lub w braku tychże wykazać się taką wydatną działalnością na stanowisku samodzielnem, któraby pożądaną kwalifikacyę do powyższej posady należycie udokumentowała. Nadto wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego, oraz nieposzlakowanego charakteru.

W razie okazanego uzdolnienia dozna zastępca sekretarza pierwszeństwa przy nastąpić mającem obsadzeniu posady sekretarza.

Ostemplowane i własnoręcznie pisane podania wraz z dokumentami i curriculum vitae mają być wniesione do prezydyum tutejszej Izby **najpóźniej do 20 maja b. r.** 1082 2 3

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej.

Prezydent: **Byk.** Sekretarz: **Herzberg-Fränkel.**

Drugi raz w życiu już nigdy

nie nadarzy się rzadka sposobność do nabycia za 894 3 3

tylko złr. 4·25

następ. wspaniałych przedmiotów:

10 sztuk 4 złr. 25 c. | 10 sztuk 4 złr. 25 c.



1 pierwszej jakości kotwicowy zegarek remontoir, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;

1 z imit. złota piękny łańcuszek pancerzowy z pierścieniem bezpiecz. i karabinerem;

2 pierścienie z imit. złota w najnowszym fasonie, wysadzane sztucznym brylantem, fałszywym turkusem i rubinami;

2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z figurami i patentowaną mechaniką;

1 śliczna damska brosza, paryski fason;

3 z imit. złota spinki do gors-u.

Te wszystkie praktyczne przedmioty w liczbie 10 kosztują razem tylko 4 złr. 25 ct.

Nadto **osobna niespodzianka za darmo,** a to w celu, aby moją firmę stale zachowano w pamięci.

Spieszyć się z zamówieniem, dopóki zapas starczy, gdyż podobna sposobność już się nie nie nadarzy nigdy.

Wysyła się każdemu za zaliczką.

Za niestosowne zwraca się pieniądze z wszelką gotowością, kupujący więc nie naraża się na żadne ryzyko. — Do nabycia jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską

Alfred Fischer
Wien, I., Adlergasse 12.

Hotel krakowski w Częstochowie

istniejący od lat 70, **vis-a-vis klasztoru Jasnogórskiego,** przeszedł na moją własność, oraz został odświeżony i umeblowany podług tegoczesnych wymagań. **Bufet i piwnica** zaopatrzona tak z pierwszorzędnych firm krajowych, jak i zagranicznych. **Salony** odpowiednie **do przyjęć weselnych i zebrań towarzyskich:** zamówienia na takowe wykonuje się starannie i z całą znajomością sztuki kulinarnej. **Ceny przystępne.**

Polecając się Szanownej Publiczności, zostaję z szacunkiem

1048 ż 12 **Franciszek Skupiński.**



Firma

KAROL CZAPLICKI, jubiler,

w Krakowie

tylko przy placu Maryackim, I,

„pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę

WYROBÓW 76 13 0

SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.

MIEJSCE KĄPIELOWE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi 957 3 12

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok Krapina-Töplitz“,** otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym i z ran pochodzącym,** przeciw **„Morbus Brightii“, porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, miesienie, elektryzacya, gimnastyka szwedzka.** — **Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, stała muzyka kąpielowa, złożona z kapeli c. i k. 53 pułku piechoty arcyksięcia Leopolda.** rozległe cienisto **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya **Zabok i Pöltschach** omnibusami pocztowemi. Lekarz kąpielowy **Dr. Paweł Oreskovic.** Broszury we wszystkich księgarniach. Prospekta i wyjaśnienia przez **Dyrekcyę zakładu.**

W Krakowie! W Krakowie!

Precz z tandetą!

Witajmy! Witajmy!

Do nowego magazynu ubiorów męskich i dziecinnych

pod firmą

„AU PRIX FIXE“

przy ulicy Grodzkiej, L. 3, I piętro,

nadszedł świeży transport wiosennych

UBRAŃ MĘSKICH I DZIECINNYCH.

Szanowna P. T. Publiczność z pewnością nie pożałuje, gdy wstąpi i oglądnie.

Za darmo! nikt nie daje, 699 13 30

ale tanią, staranną i rzetelną obsługę tylko u nas znaleść można.

Spodnie kamgarnowe lub szewiotowe od złr.	3.50	Płaszcze z peler. z angiel. szewiotu „ „	12.50
Ubrania marynarkowe 2 i 1-rzędowe „ „	8.30	Zarzutki letnie i wiosenne „ „	8.50
Ubrania welocypedowe z nieprzemakalnego lodenu „	11.50	Ubrania dziecinne „ „	3.50
		Płaszczyki dziecinne „ „	4.50

Od 12 kwietnia b. r. jest taryfa kolejowa dla transportu wody iwonickiej znacznie zniżona

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

IWONICZ

otwiera sezon 20 maja b. r.

Do znanych i wypróbowanych środków leczniczych Iwonicza przybywają na ten sezon zabiegi **hydropatyczne i miesienie.**

Zakład cały odświeżony, a znaczna część mieszkań zaopatrzona w nowe meble.

W czasie od 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia są mieszkania zakładowe znacznie tańsze i tylko w tym okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej.

Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki

(Lwów, ul. Piekarska, L. 8)

Wszelkie zgłoszenia załatwia 940 4 0

Dyrekcya Zakładu.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

AURELIUSZA PRUSZYŃSKIEGO

istniejący od roku 1873 **w Krakowie,**

odznaczony na wystawie przyrodniczo-lekarskiej **srebrnym medalem,** poleca się do wykonywania 783 5 5

wszelkich robót w zakres litografii wchodzących.

Kręgle

i

Kule do kręgli

z drzewa „Lignum Sanctum“ polecają **po najtańszych cenach**

REIM i FRIEDRICH

Kraków 942 7 15

Linia A-B, Rynek gł. L. 37.

Wielki, obfity skład

wyrobów francuskich, angielskich, niemieckich i austryackich **we wszelkich stylach i jakościach. Gustowny koloryt** nawet najprostszych gatunków. **Osobliwy wybór** w tak poszukiwanych łagodnie i przyjemnie dla oka działających **tapetach modnych. — Ceny bardzo niskie.**

Tapety

Wyłączna sprzedaż patentowanych elberfeldskich tapet olejno drukowych, które można myć gąbką i mydłem. Bardzo tania imitacya **pstrego i matowego szkła,** które się przylepia po zwilżeniu wodą. 1070 2 6

J. F. Burchardt
Wiedeń, I., Goldschmiedg. 8,
Półpiętro. Nr. telefonu 1847.

Modne i tanie 9 8 11 15

Kapelusze

już nadeszły do magazynu

Aleksandry Luszczyńskiej

uczennicy Szatkiewiczowej we Lwowie

w Krakowie Grodzka L. 2.

Poszukuje się

mieszkania na wsi w dworku

złożonego z 2—3 pokoi i kuchni (kuchnia może być wspólna), w promieniu 1—5 mil od Krakowa, o dobrej komunikacyi. **Ogród** koło domu i **rzeczka** w pobliżu konieczne.

Zgłoszenia: **H. Garczyńska, Kraków,** ulica Stolarska, L. 6, drzwi 17. 1087 3 3

Fabrykę

wyrobów betonowych

ś. p. Teofila Kowalskiego

w Dębnikach

prowadzić będzie nadal wdowa pod dotychczasową firmą.

Polecając się łaskawym względom Wnych Panów architektów, budowniczych, inżynierów i przedsiębiorców, donoszę niniejszem, że wyrabiam i mam zawsze na składzie wszelkie artykuły budowlane, jakoto: **płyty posadzkowe z cementu, marmurowe mozajkowe, steingutowe metlachowskie, rynny betonowe, stopnie i schody betonowe, rynny, gańce, odnogi, łuki, muszle** i t. d. wszystko **po możliwie najumiarkowańszych cenach.**

Wykonuję również **betonowania sieni, podestów, ganków chodników, podworców;** buduję **doły kloaczne sklepione, zbiorniki, kanały uliczne** itd.

Cenniki nadsyłam franco odwrotną pocztą.

Zamówienia robić można listownie i ustnie **w fabryce wyrobów betonowych Teofila Kowalskiego w Dębnikach, L. 76** (pod Krakowem) 864 5 8

Przy tej sposobności nadmieniam, że fabryka moja nie ma żadnego wspólnika i nie ma w ogóle nic wspólnego z innemi firmami, istniejącemi w Krakowie lub w jego pobliżu.

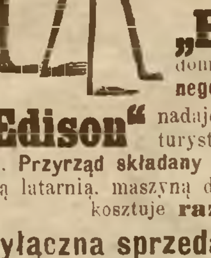
W Dębnikach znajduje się tylko jedna i jedyna moja fabryka.

K. Kowalska.

Drobny przemysł

można wszędzie zaprowadzić łatwo i bez wielkiego wkładu. Artykuł niezbędnie potrzebny, powszechnie używany i wielce pokupny. Dobry zysk zapewniony.

Listy opłacone 10 centową marką przyjmuje **EGGART & Co., Medyolan (Włochy).** 509 10 20



Tylko 6 złr.

kosztuje nowo wynaleziony optyczno-achromatyczny

fotograficzny przyrząd „Edison“

najniezawodniejszy, najprostszy i **najcenniejszy** ze wszystkich dotąd znanych systemów.

„Edison“ daje najpewniejszą rękojmię za znakomite funkcyonowanie i najlepsze wyniki. Każdy bez poprzednich wiadomości może tym przyrządem fotografować znakomicie. **Wobec sumiennego poręczenia nieudanie się fotografii jest niemożliwe.** 948 4 6

„Edison“ nadaje się do zdjęć momentalnych i czasowych, jest przeto niezbędnym dla turystów, malarzy, miłośników przyrody, jako też dla przebywających na wsi. **Przyrząd składany w eleganckiej kasetce** wraz z płytami, papierem do kopiowania, ciemną latarnią, maszyną do kopiowania, kąpielami i wszystkiemi przyborami fotograficznemi kosztuje **razem 6 złr.,** z dokładną, łatwą do pojęcia wskazówką.

Wyłączna sprzedaż dla Austro-Węgier u Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12. — Wysyłka za zaliczką.

Administracya

wapienników i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje **wapno skaliste,** odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 roku, **kamień budowlany, brukowy** i **szuter.** 1091 2 12

Zamówienia przyjmuje: **Kasa miejska w Podgórzu,** Telefon Nr. 161. **Zarząd wapienników w Podgórzu,** Telefon Nr. 162. Wny **H. Dattner we Lwowie,** ul. Gródecka, 3. Telefon Nr. 390.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 117 35 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

HAMAKI dla dzieci i dorosłych.
Przyrządy gimnastyczne.
Krokiety i Lawn-tennis.
Balony gumowe i piłki dla dzieci.

APARATY do robienia **wody sodowej**
kwas winny i **dwuwęglan sody** do tychże.

Przeciw molom: Naftalinę. Papier naftalinowy. Kamforę. Pieprz biały. Proszek Andela specyalnie na mole. Liście paczulowe. Piżmo.

REIM i FRIEDRICH
KRAKÓW
Linia A-B, [Codziennie dwa razy wysyłki pocztowe!] Rynek, 37,
polecają
po cenach najprzystępniejszych:

Środki do desinfekcyi:
Kwas karbolowy w kryształach i surowy. Wapno karbolowe. Wapno chlorowe. Siarczan żelaza. Antibakterion biały i czerwony.

Farby pokostowe i farby bursztynowo-lakierowe.

Krochmal kremowy na firanki. Farby kremowe na firanki.
Mydło koronne, patentowe „Schichta" i z murzynem.

Przeciw muchom Proszek perski. Proszek „Zacherlina". Proszek „Andela". Łapki na muchy. Maszynki do łapania much. Papier na muchy. Trzaski na muchy.

Lodownie pokojowe z pojedynczemi i podwójnemi drzwiczkami
Lodownice do robienia lodów.

Wiaderka do gaszenia ognia.
Hydronety i sikawki ogrodowe.
Sikaweczki do kwiatów.
Rozpylacze do kwiatów.

Arnold Deiches
przeżywszy lat 44, zmarł w sobotę dnia 4 maja b. r.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się **w niedzielę dnia 5 maja b. r. o godzinie II przed południem,** na który w smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dr. Med. W. Kretowicz
ordynuje 1125 2 3
w Karlsbadzie.
Mieszka
„Stadt-Warschau" Kaiserchausée

Do sprzedania!
12 morgów ornego gruntu
wraz **z domem mieszkalnym** o 4 ubikacyach, w bardzo pięknem położeniu, **w Tenczynku,** w pobliżu stacyi kolej. Krzeszowice, jest z wolnej ręki za przystępną cenę **do sprzedania.**
Informacyj udzieli p. **G. Titz, w drukarni W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie,** ul Straszewskiego. 1108 1 3

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.
W niedzielę dnia 5 maja
Kościuszko pod Racławicami.
Obraz historyczny Lasoty w 5 oddziałach.
Początek o godzinie 7½.
Kasa otwarta od godziny 9 do 1 i od 3 do 8 wieczorem.

Kto się chce ożenić
niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse, L. I.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 1124 1 2

Do sprzedania! 1104 1 6
Dwie realności
nowo wybudowane, urządzone z komfortem, niedaleko plant, przy jednej z głównych ulic Krakowa, z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** Pośrednictwo przyjęte.
Wiadomość w Adm. „N. Reformy"

Gotowe sukienki, ubrania, płaszczyki dla dziewcząt i chłopców
bluzy, szlafroki dla dam
ulica Grodzka, L. 4, 732 8 0
I. piętro, drugi dom od Rynku
Artur Aprill.

Pracownię sukien damskich oraz **szkołę kroju**
już otworzyłam 1118 1 3
w Krakowie, ul. Sławkowska, 10,
wykonywując wszelkie roboty według najświeższych żurnali wiedeńskich i paryskich. Przyjmuję również wpisy do szkoły kroju codziennie.
Marya Zwierzina.

TRUSKAWIEC
w Galicyi wschodniej, ostatnia stacya kolejowa Drohobycz.

Zdroje słone, słono-gorzkie, siarczane, szczawa alkaliczna. Kąpiele słone, słono-siarczane, borowinowo-żelaziste.

Wspaniałe łazienki o 3 klasach dla kąpieli mineralnych, osobny budynek dla borowinowych — Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Leczenie elektrycznością, mięsieniem. Tusze ze słodkiej wody, natryski nosowe, mleko, żętyca. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu.

Wskazania: zołzy, syfilis, dna, gościec, otyłość. Cierpienia przewlekłe nerek i pęcherza, zwłaszcza kamyczki nerkowe. Nieżyty żołądka i kiszek, zwłaszcza połączone z niedowładem. Nieżyty dróg oddechowych, szczególnie rozedma płuc. Choroby kobiece, nerwowe zwłaszcza, neuralgie i schias (rwa pulsowa), wreszcie chroniczne skórne.

Zakład rozporządza 300 pokojami, zupełnie urządzonemi. Kaplica katolicka, cerkiew ruska, kilka restauracyj, cukiernia, kasyno, biblioteka, 2 fortepiany, bilard, czytelnia, lawn-tennis, kapela zakładowa, sklepy, fryzyer cyrulik, dentysta, skwery ozdobne, parki, wycieczki, zebrania, zabawy towarzyskie. Poczta i telegraf w miejscu.

Ordynują lekarze zdrojowi: **radca Dr. A. Plech** i **Dr. Zenon Pelczar,** oraz wolnopraktykujący **Dr. Steinhaus,** em. c. k. fizyk.

Sezon rozpoczyna się 25 maja.

W I. sezonie do 1 lipca i w III. od 15 sierpnia do 25 września mieszkania o 30% tańsze. — Ubogich ze świadectwem ubóstwa uwzględnia się tylko w I. i III. sezonie. 1092 1 6

Zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela **Zarząd zdrojowy w miejscu.** — Na żądania wysyła się obszerną broszurkę o Truskawcu.



Patentowane, podwójnie żłobione
DACHÓWKI CEMENTOWE
z obu stron smołowcowane, poleca
krajowa fabryka dachówek cementowych
Tugendhat & Scherer
Kraków. Biuro: ul. Szpitalna, L. 6.

Pokrycie dachówką cementową przedstawia następujące korzyści:
1. Wyjątkową wytrzymałość na wszelkie zmiany temperatury.
2. Zupełną nieprzemakalność tak podczas opadów deszczowych jak śnieżnych.
3. Lekkość i łatwość pokrycia.
4. Pokrycie dachu zachowuje zawsze proste kształty.
5. Dokładne przyleganie do siebie falców.
6. Pokrycie uskutecznionem być może nawet pod kątem 16.

W Krakowie pokryliśmy w przeszłym roku **kasarnie dla kawaleryi,** 14 budynków, i **gmach c. k. Dyrekcyi Policyi** przy ulicy Mikołajskiej. 767 6 8

Przedsiębiorstwo budowy kasarni w Rakowicach.
Do Panów Tugendhat & Scherer, fabryka dachówek cementowych w Krakowie.
Wskutek pisma c. i k. Komendy I. Korpusu Nr. 76 z dnia 8 stycznia 1894 roku, poleciliśmy Panom uskutecznić pokrycie kasarni dla kawaleryi w Rakowicach, składającej się z 14 budynków w wymiarze przeszło 8000 metrów kwadratowych.
Pokrycie to wykonane przez Panów dachówką cementową w czerwcu 1894 roku, okazuje się doskonałem i pomimo wielkich deszczów i śnieżyc, jak również bardzo silnych mrozów, przez tę dachówkę nic nie zawiało ani woda nie przesiąkła.
Z tego powodu możemy każdemu dachówkę tę polecić.
Z poważaniem
Przedsiębiorstwo budowy kasarni w Rakowicach.
Izydor Judd.

Z kancelaryi Tadeusza Stryjeńskiego, Architekty, c. k. radcy budownictwa w Krakowie.
Do Krajowej fabryki dachówek cementowych, pp. Tugendhat & Scherer w Krakowie.
Przyjemnie mi jest poświadczyć Panom, że pokrycie dachu, wykonane w roku 1894 przez firmę Panów, z dachówek cementowych na gmachu Dyrekcyi policyi w Krakowie, okazało się zupełnie zadowalniającem i do tego czasu nie mam żadnego powodu do narzekania, tak co do dobroci materyału, jak co do systemu pokrycia.
Pozostaję z poważaniem
Tadeusz Stryjeński, m. p.

Do nabycia w każdej księgarni
W sprawie spotwarzonej instytucyi narodowej
napisał **Stanisław Smolka.** 1085 2 10
Kraków, 1895 r., 8o. str. 102. — Cena **40** ct., z przesyłką **45** ct.
Główny skład w Spółce Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że **z dniem 1 maja b. r.** obejmuję
Restauracyę w ogrodzie Strzeleckim.
Piwo marcowe okocimskie. — Wina krajowe i zagraniczne w najlepszym gatunku. — Potrawy zdrowe na świeżem maśle.
Ceny bardzo umiarkowane.
Wobec tego, że przez **długie lata prowadziłem restauracyę w Żegiestowie,** a następnie **w Kasynie oficerskiem w Krakowie** z najłaskawszem uznaniem tak ze strony P. T. Panów Wojskowych jak i Cywilnych, mam nadzieję, że i obecnie, objąwszy piękny lokal wraz z ogrodem, liczyć mogę na łaskawe względy, a mojem najusilniejszem staraniem będzie zasłużyć sobie na takowe.
Z uszanowaniem
975 2 3 **M. Czajkowski,**
b. restaurator kasyna oficerskiego.

Bergmann'a mydło liliowe

można nazwać śmiało i słusznie **najznakomitszem kosmetycznem mydłem toaletowem teraźniejszości,** gdyż łączy ono w sobie wszystkie własności, które mydło takie posiadać powinno. Jest ono zupełnie **czyste, łagodne, obojętne, nie drażni i nie wysusza skóry,** lecz sprawia, że ona **mięknie** i staje się **podatną.** Wskutek obfitej ilości kosmetycznych składników w niem się znajdujących **odświeża ono płeć, oczyszcza, wydelikatnia** i **nadaje jej lśniącą białość.** Żadne inne mydło w Austryi wyrabiane nie może się poszczycić taką wziętością, jak

Bergmann'a mydło liliowe
wyrobu
Bergmann'a i Spółki, Drezno-Tetschen n. Ł.

Na składzie po 40 centów prawie we wszystkich **aptekach, drogueryach i składach perfum.** Trzeba strzedz się przed licheini naśladownictwami i domagać się wyraźnie znaku ochronnego: 857 1 5
Dwaj górnicy.

Schutz-Marke
Zwei Bergmänner.

PIWO PILZNEŃSKIE MIESZCZAŃSKIE.

Mamy zaszczyt najuprzejmiej podać do wiadomości, że **z dniem 1 maja b. r. wysyłamy piwo Leżak (Lagerbier).**
BROWAR MIESZCZAŃSKI w PILZNIE,
założony w roku 1842.

Słynny ten produkt **w beczkach** ¹⁄₁, ½ i ¼ hektolitrowych — niemniej nasz znany
Original. butelkowy pilzner mieszczański
poleca
Generalna Reprezentacya dla Galicyi Browaru Mieszczańskiego w Pilznie
w KRAKOWIE, ulica Grodzka, L. 27,
Nr. telefonu 205.
Piwnice „transito" składowe przy magazynach kolejowych,
Numer telefonu 206. 1117 1 3

Do Konstantynopola!
Wycieczka na Zielone Świątki
osobnym pociągiem pospiesznym; 12-dniowa wycieczka włącznie z pobytem w Ismid (Mała Azya). **Odjazd 28 maja.** Zgłoszenia do 15 maja przyjmuje
Międzynarodowe biuro podróżne
Schenker & Co., Wien, I., Schottenring 3,
gdzie można dostać programy za darmo i opłatnie. 1112 1

MAGAZYN MOD
Karoliny Pomietlarz i Sp.
Kraków, ul. Sławkowska, 31,
poleca
wielki wybór kapeluszy
na wszystkie pory roku,
również utrzymuje na składzie znaczny wybór **kwiatów, wstążek** i innych artykułów w zakres modniarstwa wchodzących z najpierwszych fabryk zagranicznych **po cenach nader przystępnych.** 634 23 25

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski